

**Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa
Uniwersytetu Warszawskiego**

Tadeuszowi Mazowieckiemu

pod redakcją
mgr. Rafała W. Sikorskiego

12 czerwca 2003 r.
Uniwersytet Warszawski
Auditorium Maximum, Aula im. Adama Mickiewicza

Biuro Informacji i Promocji Uniwersytetu Warszawskiego
© Biuro Informacji i Promocji UW

tłumaczenie z języka polskiego – Renata Seredyńska

Skład i Druk: Zakład Graficzny UW., zam 627/2003

ISBN: 83-88374-76-1

Zdjęcia – Marcin Kluczek

**Program uroczystości
nadania tytułu
doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego
Tadeuszowi Mazowieckiemu**

- ❖ Hymn państwowy
- ❖ Otwarcie uroczystości przez JM Rektora UW,
prof. dr. hab. Piotra Węgleńskiego
- ❖ Laudacja promotora, prof. dr. hab. Mirosława Wyrzykowskiego
- ❖ Wręczenie dyplomu
- ❖ *Gaude Mater Polonia*
- ❖ Wystąpienie Dziekana Wydziału Prawa i Administracji
– prof. dr. hab. Tadeusza Tomaszewskiego
- ❖ Wystąpienie doktora honoris causa UW
– Pana Tadeusza Mazowieckiego
- ❖ Wystąpienie Prezydenta RP, Pana Aleksandra Kwaśniewskiego
- ❖ Zamknięcie uroczystości przez JM Rektora
- ❖ *Gaudeamus Igitur*

Prof. dr hab. Mirosław Wyrzykowski
Wydział Prawa i Administracji UW

LAUDACJA
NA UROCZYSTOŚĆ NADANIA PANU TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU TYTUŁU
DOKTORA HONORIS CAUSA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,
Rector Magnificus,
Rectores Magnificii,
Spectabiles,
Illustrissimo Doctor Honoris Causa

Wiele jest powodów, dla których Senat Uniwersytetu Warszawskiego podjął jednomyślną uchwałę w sprawie nadania doktoratu honorowego Panu Tadeuszowi Mazowieckiemu.

Zwykle promotor nie jest bardzo potrzebny w przewodzie tego rodzaju, bo uzasadnienie jest samo przez się oczywiste.

Tym bardziej sytuacja taka ma miejsce w dniu dzisiejszym.

Proszę zatem o pozwolenie, Czcigodny Panie Doktorze i Szanowni Zebrani, wskazania w mej laudacji kilku – wybranych z wielu – najważniejszych powodów dzisiejszej uroczystości.

Jasność celu i konsekwencja jego realizacji.

Te cechy określiły szanse Polski, gdy 12 września 1989 r. w exposé rządowym Tadeusz Mazowiecki stwierdzał:

„Pragniemy godnie żyć w suwerennym, demokratycznym i prawnym państwie, które wszyscy... mogliby uważać za własne.

Żyć w kraju o zdrowej gospodarce...

w Polsce otwartej na Europę i świat,

Polsce – której obywatele będą się czuć w innych krajach Europy i świata mile widzianymi gośćmi, a nie sprawiającymi kłopot intruzami”.

Oczywiste jest, że suwerenność była (i pozostała) dla Tadeusza Mazowieckiego wartością fundamentalną.

Przypomnijmy zatem – w 1989 r. **suwerenność** Polski była wyrażana także poprzez stosunek do najbliższych sąsiadów.

To wizyta w ówczesnym Związku Radzieckim, w listopadzie 1989 roku, pierwsza zagraniczna wizyta, w atmosferze obalenia w przeddzień pomnika Dzierżyńskiego.

Ale wizyta przede wszystkim po to, by uklęknąć na grobach w Kатыniu. Pierwszy polityczny akt poza granicami Polski był aktem hołdu Rzeczypospolitej dla ofiar zbrodni, synów narodu polskiego i aktem skruchy za wymuszone przez dziesięciolecia milczenie.

To rozpoczęcie procesu uniezależniania się od wschodniego sąsiada, uniezależniania politycznego, ekonomicznego i militarnego, przedstawiania zwrotnic polityki zagranicznej i dążenie do odtworzenia i stworzenia trwałych i nieodwracalnych więzów z europejską cywilizacją Zachodu, czego efektem stanie się później, ale o wiele szybciej, niż można było marzyć, członkostwo w NATO i Unii Europejskiej.

To także stosunek do zachodniego sąsiada – w listopadzie 1989 r. natychmiastowa analiza znaczenia upadku muru berlińskiego, by w czasie procesu jednoczenia Niemiec stwierdzić, że nie będzie zjednoczenia Niemiec bez udziału Polski – na konferencji (2+ 4) nie mogło nie być Polski : „Polska musi i będzie tam obecna” – oświadczył Tadeusz Mazowiecki. I tak się stało.

Po raz pierwszy od 1939 r. Polska stała się podmiotem, a nie przedmiotem na arenie polityki europejskiej.

Ale to żądanie wynikało także ze świadomości znaczenia procesu pojednania z Niemcami,

świadomości mającej swoje źródło także w odległej dyskusji na łamach „Więzi” po historycznym liście biskupów w 1964 r.

Mam w pamięci telewizyjny obraz z liturgii tyleż kościelnej, co politycznej – w Krzyżowej – i przejmujące wrażenie, że Tadeusz Ma-

zowiecki z wahaniem odpowiada na gest objęcia przez potężnego sąsiada reprezentowanego przez potężnego kanclerza;

ta ostrożna reakcja na przyciągnięcie, jakby wbrew emocjom premiera rządu Rzeczypospolitej, miała także rangę przesłania:

w polityce gesty mogą ewentualnie kończyć określone procesy, ale nie mogą ich zastępować.

To w tamtych tygodniach i miesiącach był Pan w oczach wielu, bardzo wielu ludzi gwarantem spokoju i bezpieczeństwa – ta pamięć zbiorowa pozostała, czego wyrazem jest godny pozazdroszczenia dla każdego polityka stosunek opinii publicznej do Pana osoby.

Wyjątkowa w naszych warunkach jest filozofia polityki i działania publicznego doktora Mazowieckiego.

To, co najbardziej wyróżnia Tadeusza Mazowieckiego to poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne, bo jest dla Niego oczywiste, że Polityka to zadanie i obowiązek.

To zdawanie sprawy zarówno z rezultatu jak i ze sposobu dochodzenia do rezultatu.

To wizja zakotwiczona w rozpoznanych realiach jako możliwych do pokonania przeszkodach jej urzeczywistnienia.

To odwaga ryzyka wyboru i ryzyka porażki.

Władza to ciężar odpowiedzialności i sprawa honoru.

Wyznając ten kanon zachowań publicznych Tadeusz Mazowiecki bardziej niż ktokolwiek inny miał podstawy kierować przez 16 miesięcy rządem, który dokonał więcej niż można było oczekiwać i sprawił, że Polska stała się najważniejszym punktem odniesienia dla procesów zmian politycznych i gospodarczych tego regionu Europy.

Wiedzą, szczególnie niektórzy z obecnych na tej sali,
że proces podejmowania decyzji był żmudny,
że decyzje – jak to u sowy (bo skowronkiem to Pan Premier na pewno nie jest) zapadały późną nocą lub wczesnym rankiem,
jeżeli jednak decyzje zostały podjęte, to wiadomo było, że są optymalne: przyniosą najwięcej oczekiwanych rezultatów przy najmniejszym koszcie ich realizacji. I że będą wykonane.

To wiedzą Ci, którzy w Gdańsku w 1980 r. tworzyli wspólnie z Tadeuszem Mazowieckim program Komitetu Strajkowego i program naprawy Polski.

Także ci, którzy mieli zaszczyt i satysfakcję współpracy z Premierem, zarówno w Warszawie jak i w Sarajewie,

A także ci, którzy czy uczestniczyli w pracach Komisji Konstytucyjnej, czy sejmowej Komisji Prawa Europejskiego.

Bo też wszystkie te osoby mogły w wyjątkowy sposób doświadczyć, co oznacza lojalność wobec podwładnych i współpracowników – przejście odpowiedzialności za chwilowe trudności czy ewentualną porażkę podwładnych jest cechą tyleż rzadką, co doniosłą, że warto ją – przy tej sposobności – szczególnie podkreślić.

Wspominam Komisję Prawa Europejskiego także dlatego, że to Pan jest jednym z twórców zwycięstwa Polski dokonanego w referendum ostatniego weekendu. Powody do radości mieliśmy wszyscy, ale Pan w sposób szczególny. W niedzielę, 8 czerwca 2003 roku, w dniu referendum europejskiego, kilka minut po 20-ej byliśmy też świadkami małego cudu: najbardziej zafrasowana twarz tej części świata promieniowała szczęściem. Szczęśliwy, promiennie uśmiechnięty był Tadeusz Mazowiecki, kontynuator integracyjnych podwalin stworzonych przez wielkich europejskich chrześcijańskich demokratów: Schumana, Adenauera i De Gasperiego.

Nie tylko prawnicy, ale i nie zawsze prawnicy, właściwie rozumieją znaczenie prawa, w tym prawa zasadniczego jakim jest Konstytucja dla pozycji jednostki i jej wolności i praw, sposobu organizacji i funkcjonowania państwa, granic władzy i warunków realizacji dobra wspólnego.

A przecież wpływ Tadeusza Mazowieckiego na proces tworzenia najważniejszych dokumentów ustrojowych państwa, by wspomnieć „Małą Konstytucję”, ustawę o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji RP i wreszcie na uchwalenie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej byłyby wystarczającymi powodami, by uzasadnić inicjatywę właśnie Wydziału Prawa zakończoną dzisiaj uroczystością.

Bo nie tylko treść norm konstytucyjnych ma swoje odzwierciedlenie w sposobie rozumienia prawa przez doktora Mazowieckiego.

W równym stopniu ważne jest, że to właśnie dzięki jego umiejętnościom rozmowy, negocjacji, rozumienia argumentów strony przeciwnej, poszukiwania tego co łączy, a nie podkreślanie tego co dzieli osiągnięty został wielki kompromis konstytucyjny, którego wartość znamy, ale którego pełne znaczenie ukaze czas – i że ten historyczny kompromis doprowadził do uchwalenia Konstytucji III Rzeczypospolitej.

I uczynił to – nie mając wątpliwości – które były udziałem także jego własnej partii, że takiego rozstrzygnięcia wymaga interes Polski, że niepowtarzalny układ w parlamencie jest ostatnią szansą kompromisu w tamtych okolicznościach.

I jeżeli dzisiaj Preambuła naszej Konstytucji jest punktem odniesienia dla prac nad Traktatem Konstytucyjnym dla Europy, to możemy wspólnie z Tadeuszem Mazowieckim odczuwać Jego osobistą satysfakcję.

Tradycja domowa, studia uniwersyteckie, głębokie korzenie intelektualne wiary katolickiej określające otwartość wyznawanego

i praktykowanego katolicyzmu – te m. in. czynniki określiły charakterystyczny dla Tadeusza Mazowieckiego szacunek dla człowieka, jego wolności i praw.

By tylko przypomnieć:

upowszechnianie filozofii społecznej personalizmu Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mounier na łamach „Więzi”;

obrona studentów w 1968 roku i obrona robotników Wybrzeża w 1970 r.;

powstanie Komitetu Obrony Robotników w 1976 r.;

konferencja „Więzi” na temat praw człowieka w 1978 r.;

decyzja, późnym latem 1989 r. o otwarciu polskiej granicy dla tysięcy uciekinierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czy wreszcie – dramatyczne doświadczenia internowania w 1982 r.,

by po 10 latach od traumy stanu wojennego jak nikt inny rozumieć co oznacza dramat wojny bałkańskiej.

To wtedy Tadeusz Mazowiecki, Specjalny Sprawozdawca Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, ukazał opinii publicznej słabość wielkich tego świata, cynizm i brak dobrej woli polityków.

Wiedział, w oparciu o własne doświadczenie, jak tam, na miejscu rozmawiać zarówno z więźniami jak i ich oprawcami,

wiedział, co oznacza czekanie na powrót najbliższych z obozu, bo przed laty razem z matką bezskutecznie czekał na powrót brata ze Stutthofu;

wiedział, że najważniejszy jest skrzywdzony człowiek czekający na pomoc i mający chociaż odrobinę nadziei. Był dla cierpiących mieszkańców Bośni ostatnią nadzieją, bo myślenie i decyzje Specjalnego Sprawozdawcy określone były perspektywą ofiary, a nie wielkiej polityki.

Świadomy cierpienia ofiar wojny nie rezygnował z ONZ-owskiego mandatu wtedy, gdy widział ograniczenia możliwości swego działania.

Ale przecież, po masakrze tysięcy Muzułmanów w Srebrenicy, do czego świat dopuścił, ta właśnie świadomość bezradności wobec wielkiej polityki kazała mu zrezygnować z wykonywanej funkcji.

Nikt inny na świecie – tak mówią w Bośni – nie wyraził tak głęboko i szczerze swej solidarności z ofiarami barbarzyństwa.

Wówczas to w liście adresowanym do opinii publicznej świata stwierdził: „nie można wiarygodnie mówić o ochronie praw człowieka, jeżeli ma się do czynienia z sytuacją braku spójności i braku odwagi w postawie społeczności międzynarodowej i jej przywódców”,

a przywołując doświadczenia własne stwierdzał: „...walczyliśmy w Polsce przeciwko systemowi totalitarnemu mając wizję Europy jutra. Jak zatem możemy wierzyć w Europę jutra tworzoną przez dzieci ludzi, którzy dzisiaj są (przez nas) porzuceni?...”.

I apelował w Genewie: „Na zatrzymanie zła, panowie, nigdy nie jest za późno”.

Akt protestu pozostał ostatnim sposobem dotarcia do sumień ludzi odpowiedzialnych za zaniechanie skutecznych działań w obronie skrzywdzonych ludzi: ich godności, życia, zdrowia, dorobku i nadziei, bowiem (to są słowa Tadeusza Mazowieckiego):

„kiedy się patrzy na tak straszne nieszczęścia, to szalenie mocne staje się poczucie, że najpierw jest się człowiekiem.

A dopiero później człowiekiem określonej narodowości.

Człowieczeństwo łączy w nieszczęściu, w jego przeżywaniu.

Chciałoby się, aby ludzie tak to rozumieli”.

„Nie ma pytań pilniejszych

Od pytań naiwnych” – stwierdza noblistka

Takim pytaniem jest także – dlaczego Tadeusz Mazowiecki otrzymał godność doktora honorowego właśnie Uniwersytetu Warszawskiego?

I dlaczego inicjatorem był Wydział Prawa?

Związek z uniwersytetem to przede wszystkim studia na wydziale prawa, o czym za chwilę,

Ale publicznym aktem więzi ze środowiskiem uniwersyteckim była zredagowana przez posła Mazowieckiego, pamiętana przez nas i sza-

nowana, interpelacja koła „Znak” w 1968 r., będąca aktem oburzenia na poczynania władz i aktem solidarności ze środowiskiem akademickim, szczególnie Uniwersytetu Warszawskiego, w murach którego wszystko się zaczęło.

Pamiętamy tamte słynne dwa pytania i ich uzasadnienie, które sposobem rozumienia świata tak bliskie są pytaniom zadany w liście kończącym misję na Bałkanach.

Znamienny związek z uniwersytetem jako funkcją i zadaniem to także udział w tworzeniu Towarzystwa Kursów Naukowych i „latającego uniwersytetu” w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, uniwersytetu alternatywnego wobec oficjalnego.

Ale to także, wiele lat później, nieincydentalny epizod: Tadeusz Mazowiecki, jako koordynator, wraz z innymi uczestnikami strony solidarnościowej obrad „okrągłego stołu” na chwilę przed pierwszym, oficjalnym posiedzeniem spotkali się w Instytucie Socjologii przy ulicy Karowej.

Związek z Uniwersytetem Warszawskim jest też szczególny poprzez to, co uzyskał nasz uniwersytet, a pośrednio całe społeczeństwo, dzięki decyzjom rządu kierowanego przez Tadeusza Mazowieckiego.

Mam na myśli decyzję rządu o przekazaniu na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego kilku nieruchomości, w tym tzw. „Domu Partii”. Tam miała być biblioteka, ale zdarzyło się wielekroć sensowniej – nowoczesna biblioteka powstała na Powiślu dzięki transformacji idei Marksa dotyczącej znaczenia kapitału w efekt materialny nowoczesnego Pałacu Myśli. To wówczas, 15 maja 1990 r. w sali Senatu osobiście poinformował Pan uniwersytet o decyzjach, które dotyczyły największej donacji w prawie 200-letniej historii naszej uczelni.

Ale co było dla nas i dla wszystkich zainteresowanych ważne, to ówczesna akcja zbierania tzw. cegiełek, które były dowodem ofiarności społeczeństwa tym razem na rzecz nauki i kultury (w czasach, gdy były – jak wszystko wtedy – „spontanicznie” kupowane przez obywateli mówiło się o „nadbudowie”), były one dowodem ofiarności na rzecz właśnie Uniwersytetu Warszawskiego.

To był jeden z ważniejszych aktów o charakterze symbolu – symbolu zwycięstwa wolności wyboru na rzecz rozumu. Społeczność akademicka pamięta tamte decyzje i dzisiaj może wyrazić swoje uznanie dla mądrości ówczesnego rozstrzygnięcia traktowanego w jednakowym stopniu w kategoriach materialnych, jak i symbolicznych właśnie.

I nie wyłącznie symboliczny charakter ma w tych okolicznościach fakt, że recenzenci w dzisiejszym przewodzie doktorskim reprezentują Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Nauk i Uniwersytet Warszawski.

I drugie pytanie – dlaczego Wydział Prawa był inicjatorem decyzji Senatu uniwersyteckiego ?

Tadeusz Mazowiecki był w latach pięćdziesiątych związany z Wydziałem jako student, szczególnie zainteresowany problematyką teorii prawa. Był seminarzystą prof. Henryka Piętki (ucznia Leona Petrażyckiego), zwolennika teorii działania praw socjologicznych oraz naturalnego charakteru objawów życia prawnego, z którymi rozsądny ustawodawca zawsze się musi liczyć.

Wtedy datuje się początek trwałego rozumienia prawa jako „ludzkiej reguły” i jako „reguły dla ludzi”, jako nośnika i wyraziciela wartości, jako realizatora społecznych funkcji. To także określiło sygnalizowane przed chwilą rozumienie wolności i praw człowieka jako podstawy porządku świata.

Prawnicy mają Panu wiele do zawdzięczenia. To my byliśmy szczególnie wówczas uczestnikami procesu zmiany ustroju państwa, pierwszy raz dokonanego nie poprzez podniesienie rąk na rozkaz policji czy wojska, ale poprzez podniesienie rąk w akcie parlamentarnego głosowania.

To prawnicy stali się jednymi z największych beneficjentów procesu transformacji, czasami ponad miarę korzystającymi z tego podarunku historii.

To dzięki efektom procesu transformacji systemowej bez większego żalu, szczególnie w zakresie prawa publicznego, obserwowali-

śmy trafność XIX-wiecznej obserwacji, iż za jednym pociągnięciem ustawodawcy w pył zmieniają się całe biblioteki. By zacząć tworzyć biblioteki na nowo. W tym szczególnie zbiory nowej biblioteki uniwersyteckiej

I niech mi będzie wolno podziękować Panu za szansę jaką dał Pan Wydziałowi Prawa – rzadko się zdarza, by inicjatywa prawników spotkała się na uniwersytecie z tak powszechnym aplauzem.

To jest Pana zasługa,
ale nasza przyjemność i satysfakcja.

* * *

Doktorat honorowy przyznany zostaje osobie, która spełnia wszystkie cechy Męża Stanu.

Starsze pokolenie odzyskuje dumę z faktu, że nie jest to kategoria zupełnie zapoznana, młodzież uzyskuje szansę zrozumienia znaczenia prawdziwej wielkości.

Bowiem jeżeli ktoś, tak jak Tadeusz Mazowiecki kieruje się rzymską zasadą, że
dobro publiczne jest najwyższym prawem

i realizuje nakazy prawa:

żyć uczciwie, drugiego nie krzywdzić, oddać każdemu co mu się należy,

to same przywołują się słowa Horacego

Exegit monument(um) Aere pereni-ius,
regalique situ,
pyramid(um) alti-ius.

„Zbudował sobie pomnik trwalszy od spiżu, wyższy od królewskich piramid”.

Nam pozostaje przywilej i radość nałożenia na Jego ramiona togi doktora honorowego Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr. hab. Tadeusz Tomaszewski
Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW

**PRZEMÓWIENIE DZIEKANA
WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UW
PROFESORA TADEUSZA TOMASZEWSKIEGO**

Szanowny Panie Doktorze Honorowy,
Panie Prezydencie,
Rector Magnificus,
Spectabiles,
Panie i Panowie Profesorowie,
Szanowni Państwo!

„Spełnić się może tylko mała część marzeń” – to jedna z maksym, którą Pan, Panie Premierze, wielokrotnie przytaczał i której przyporządkowuje Pan swoje życie. Słuchając laudacji, myśląc o Pana osiągnięciach, zastanawiałem się, jak wielkie marzenia musi mieć człowiek, który przeszedł taką drogę.

Nauczylśmy się traktować przeszłość jako oczywisty i nieuchronny ciąg zdarzeń. Dziś, 12 czerwca 2003 roku, kilka dni po referendum, w którym Polacy wyrazili zgodę na przystąpienie do Unii Europejskiej, wydaje nam się, że 12 września 1989 roku Pana rząd musiał powstać. Lecz wówczas, gdy właśnie spełniała się ta „mała” część marzeń – mała dla Pana, wielka dla innych – los nie tylko naszego kraju, ale, jak to dzisiaj wiemy, całej Europy, a może nawet świata, nie był przesądzony. Stanąc wtedy w obliczu nieznanej rzeczywistości, skonfrontować się z własnymi marzeniami – był to akt odwagi wymagający ogromnej siły, konsekwencji i odpowiedzialności. Myślę, że niewielu stać byłoby na czyn tego rodzaju.

My, ludzie innej skali, patrząc na tę pozornie małą część ziszczonych marzeń niekiedy nie zdajemy sobie sprawy z tego, co wciąż pozostaje do zrealizowania. Skoncentrowawszy się na teraźniejszości, nie dostrzegamy, ile jeszcze należy uczynić. Obecność ludzi o wielkich zamiarach a zarazem cierpliwie i spokojnie realizujących je krok po kroku – może i powinna stanowić punkt odniesienia dla wchodzą-

cego w życie pokolenia Polaków, w tym naszych studentów, którzy wolność traktują jak powietrze – w całej wieloznaczności tej metafo-ry, której Pan wielokrotnie używał.

Aby te zamiary realizować, trzeba być wiernym swoim ideom. To właśnie Pan jest osobą uznaną przez większość Polaków za tego pre-miera III RP, który zrobił dla Polski najwięcej, nie łamiąc przy tym moralnych standardów rządzenia. Pańską wierność wartościom miała szansę poznać również wspólnota międzynarodowa, kiedy w lipcu 1995 roku w proteście przeciw hipokryzji odszedł Pan ze stanowiska sprawozdawcy ONZ ds. przestrzegania praw człowieka w byłej Ju-gosławii.

Wierność własnym zasadom nakazuje tolerancję wobec innych.

Pozwolę sobie raz jeszcze odwołać się do słów Pana Premiera: „Żyjemy w czasach, gdy wszyscy mówią, że trzeba się pięknie różnić, a często widzimy, jak różnią się brzydko”. Dziś na tej sali znajdujemy się właśnie tacy – wywodzący się z odmiennych środowisk, reprezen-tujący wiele światopoglądów, a jednak w tej chwili zebrani razem, aby uczcić Pana święto. Zgromadzenie nas wszystkich – tak odmiennych – jest zasługą Pana życia i konsekwencji w przekraczaniu podziałów, stanowiącym sedno zarówno myśli chrześcijańskiej, jak i innych hu-manistycznych koncepcji podkreślających idee solidarności społecznej.

Szanowni Państwo!

Gratulując Panu Premierowi z okazji dzisiejszej uroczystości wy-rażam dumę i radość Wydziału Prawa i Administracji, który z naj-głębszym przekonaniem wystąpił do Senatu Uniwersytetu Warszaw-skiego z wnioskiem o nadanie Panu Tadeuszowi Mazowieckiemu, byłemu studentowi naszego Wydziału, najwyższej godności akademic-kiej – tytułu doktora honoris causa.

Myślę, że wyrażam dumę i radość nas wszystkich, przyjaciół i współ-obywateli, że Senat Uniwersytetu Warszawskiego przyznał Panu Pre-mierowi ten zaszczytny tytuł i że możemy wręczyć dyplom doktora honorowego tuż po referendum urzeczywistniającym kolejne, choć z pewnością nie ostatnie marzenie Pana Premiera Mazowieckiego.

Gratulujemy również Rodzinie Pana Premiera. To właśnie najbliżsi najlepiej zdają sobie sprawę, że działalność publiczna, której owoce dzisiaj przywołujemy, często wiąże się z osobistymi wyrzeczeniami i zwykłym, ludzkim zmęczeniem czy chwilami zwątpienia, którego nie

doświadczają ludzie znający Pana wyłącznie z oficjalnych wystąpień. Państwu – najbliższym, którzy część tego ciężaru wzięliście na siebie – należą się również szczere podziękowania.

Szanowny Panie Doktorze Honorowy!

Od chwili, gdy w latach 40. rozpoczynał Pan stąd swoją drogę w dorosłe życie jako student Wydziału Prawa i Administracji UW, minęło wiele lat. Mimo to jest Pan tutaj, na Uniwersytecie, miejscu będącym symbolem autonomii ludzkiego umysłu, niezależności myślenia, wolności wypowiedzi i tolerancji wobec odmiennych poglądów, nadal po prostu u siebie; od dzisiaj tylko trochę bardziej formalnie.

Panie Premierze, witamy ponownie na Uniwersytecie Warszawskim, witamy na jego Wydziale Prawa i Administracji!

Tadeusz Mazowiecki

WYSTĄPIENIE DOKTORA HONORIS CAUSA
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO
PANA TADEUSZA MAZOWIECKIEGO

Magnificencjo, Panie Rektorze

Chcę najpierw i przede wszystkim złożyć na Pana ręce podziękowanie Senatowi Uniwersytetu Warszawskiego za nadanie mi zaszczytnego tytułu doktora honoris causa.

Na ręce pana Dziekana Wydziału Prawa i Administracji składam podziękowanie za wniosek, który Wydział w tej sprawie skierował.

Promotorowi, panu profesorowi Mirosławowi Wyrzykowskiemu najmocniej dziękuję za podjęcie tej inicjatywy. Recenzentom, profesorom Jerzemu Makarczykowi, Piotrowi Winczorkowi i Andrzejowi Zollowi dziękuję za udział w tej drodze, a Panu Promotorowi i Panu Dziekanowi za słowa, które dzisiaj wypowiedzieli. Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że nadano mi tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, tego Uniwersytetu, który wśród swoich uczonych liczy tak wielkie postacie jak Leona Petrażyckiego, Władysława Tatarkiewicza, Tadeusza Kotarbińskiego, Marię i Stanisława Ossowskich.

To wielki zaszczyt dla mnie. Przyjmuję go z ogromną wdzięcznością, ale także z pokorą.

Byłem bowiem studentem Wydziału Prawa, ale wydziału tego nie ukończyłem. Jest to więc w pewnym sensie, Panie Dziekanie, powrót marnotrawnego syna. A w każdym razie powrót studenta do swej uczelni. Tak to też widzę. Mój związek z Uniwersytetem Warszawskim i z intelektualnym środowiskiem Warszawy był dla mnie zawsze bardzo ważny i bardzo wiele z niego skorzystałem, by wspomnieć przyjaźnie z ludźmi nie żyjącymi już dzisiaj profesor Janiną Zakrzewską czy – z innych wydziałów –Tadeuszem Łebkowskim i Janem Strzeleckim. Ogromnie wiele w swym życiu skorzystałem z kontaktów ze środowiskiem intelektualnym Uniwersytetu i środowiskiem intelektualnym Warszawy i jest dla mnie wielkim zaszczytem ten powrót do Uniwersytetu. To zaś co Pan Promotor i Pan Dziekan byli łaskawi podkreślić, że Opatrzność czy historia postawiła mnie w obliczu

wielkich, odpowiedzialnych zadań – było trudne, było ważne, było wielkie – ale dawało też i wielkie poczucie satysfakcji, udziału w kształtowaniu historii. Dziękuję więc za uznanie tego mojego udziału i za zaszczytne wyróżnienie, którym Uniwersytet mnie tym doktoratem odznaczył.

Dziękuję serdecznie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej za zaszczytowanie tej uroczystości i za stosunek do mnie.

Dziękuję Panu Marszałkowi Senatu i Panom Wicemarszałkom Sejmu i Senatu za obecność.

Dziękuję Panu Premierowi Jerzemu Buzkowi, Ministrowi Spraw Zagranicznych Włodzimierzowi Cimoszewiczowi i pozostałym członkom rządu, a także ministrom Kancelarii Prezydenta RP za obecność na uroczystości.

Dziękuję Księdzu Arcybiskupowi Nuncjuszowi i na jego ręce składam podziękowanie tu obecnym członkom korpusu dyplomatycznego.

Dziękuję moim przyjaciołom księżom biskupom Bronisławowi Dębowskiemu i Alojzemu Orszulikowi, a także – ekumenicznie – księdzu biskupowi Zdzisławowi Trandzie za obecność. Dziękuję panu prezesowi Polskiej Akademii Nauk, rektorom i prorektorom Uczelni, prezesom Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, senatorom, posłom obecnym i byłym. Dziękuję współpracownikom moim, członkom mego rządu, a także moim współpracownikom i przyjaciołom z „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Solidarność”. Dziękuję dyrektorowi mego Liceum im. Stanisława Małachowskiego w Płocku, a także kolegom. Dziękuję obecnym tu studentom. Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna. Dziękuję i cieszę się także, że towarzyszy mi tu moja rodzina, moi synowie, synowe, wnuczki i wnuki. Chciałbym, aby z tej uroczystości wynieśli oni i wszyscy młodzi poczucie dostojeństwa, jakim cieszy się zawsze Uniwersytet. Poczucie dostojeństwa tego Uniwersytetu nie tylko jako swego rodzaju zakładu produkcyjnego, kształtującego ludzi kwalifikowanych, ale jako wspólnoty, w której rozwija się inteligencję człowieka i wprowadza w mądrość. I tego rozwijania inteligencji i wprowadzania młodych w mądrość, Magnificencjo, ten świeżo upieczony doktor honoris causa Uniwersytetowi życzy.

„Kim jesteś obywatelu?”

Wykład wygłoszony 12 czerwca 2003 r.
podczas uroczystego nadania tytułu
doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego

Zwyczajem towarzyszącym uroczystości nadania doktoratu honorowego jest wygłoszenie przez obdarowanego tym tytułem wykładu wobec społeczności akademickiej, która go do swego grona przyjmuje. Nie chciałbym się od tego obowiązku uchylać. Jako temat moich rozważań postanowiłem wziąć pojęcie obywatela, albo raczej sensu wartości, którą można by określić słowem „obywatelskość”.

Kim jest i kim może być obywatel? Historyk odpowiadając na to pytanie sięgnąłby najpierw do demokracji ateńskiej, następnie do pojęcia „*civis Romanus*”, a potem zastanowiłby się nad odróżnieniem pojęć obywatela i poddanego. Nad doniosłym znaczeniem aktów takich jak „*Habeas corpus*” w Anglii czy „*Neminem captivabimus*” w Polsce, nad wyłanianiem się w historii obywatelskości z pewnej jakby pre-obywatelskości. Aż doszedłby do deklaracji praw człowieka i obywatela i do tego jak i kiedy stała się ona naprawdę powszechna.

Wywód taki byłby z pewnością znakomitą podstawą do odpowiedzi na pytanie czym jest i co znaczyło w różnych fazach swego rozwoju pojęcie obywatel. A także jakie były w różnych czasach obywatelskie cnoty i obywatelskie przywary oraz zacieśnienia i rozszerzenia praw i warunków bycia obywatelem.

Nie mam możliwości przeprowadzenia takiego wywodu, który wymaga i wiedzy i talentu polihistoryka, choćby amatora, i nie będę nawet usiłował tego czynić. Chcę natomiast znacznie skromniej zakreślić odwołanie się do historii i mówić o historii tej najbliższej, którą przeżywaliśmy. Mam na myśli tworzenie społeczeństwa obywatelskiego w opozycji do oficjalnych struktur przed 1989 rokiem.

Przebiegało to w różnych formach legalnych, półlegalnych i całkiem nielegalnych, aż wreszcie zaowocowało powstaniem „Solidarności”, która od początku łączyła charakter związku zawodowego z ruchem obywatelskim. Było dziedzictwem wcześniejszego oporu i wydarzeń takich jak Październik 1956, Marzec 1968, Grudzień 1970, strajki radomskie i ursuskie 1976 roku aż po lipiec lubelski i Sierpień 1980 na Wybrzeżu. Było wynikiem znaczenia Kościoła, który, zwłaszcza

ustami Prymasa Stefana Wyszyńskiego, wypowiadał się za naród i bronił jego niezależności i godności człowieka. Było też owocem toczonej w polskiej kulturze gry o większą niezależność. A także utrzymania się indywidualnej własności chłopskiej na wsi.

W węższym wszakże znaczeniu powstawanie społeczeństwa obywatelskiego jako społeczeństwa alternatywnego to czas organizowania się i czas decyzji wykraczania poza to, co dozwolone.

W każdym środowisku musiało to dojrzewać. I w każdym na początku musiała być myśl. Wspomnę środowisko mi najbliższe – „Więź”. W latach sześćdziesiątych zaczęliśmy mówić o podmiotowości społeczeństwa. Później to pojęcie weszło do szerszego obiegu, a znaczyło tyle, co przeciwstawienie się uprzedmiotowieniu społeczeństwa. Traktowaniu społeczeństwa przez władzę jako przedmiotu, na którym jej oddziaływanie ma się odciskać, a nie jako podmiotu życia publicznego. Podmiotowość była synonimem obywatelskości.

Konwersatorium „Doświadczenie i przyszłość” (DiP) tolerowane na półlegalnej stopie było eksperckim wyzwaniem przeciwstawionym oficjalnej bezradności myślowej. Przełomem stało się oczywiście powstanie KOR (Komitet Obrony Robotników). Cała złożona opozycja demokratyczna, KPN, Ruch Młodej Polski i inne inicjatywy polityczne i intelektualne, wszystko to należy do historii tamtego czasu. Najbardziej wszakże charakterystyczne dla organizowania alternatywnych struktur wydają się dwa zjawiska: wydawnictwa ukazujące się poza obiegiem cenzury oraz powstanie i działalność TKN (Towarzystwa Kursów Naukowych).

Wszystko to ma już swoją, doskonałą zresztą, literaturę historyczną, a nawiązałem do tego czasu nie po to by go wspominać z nostalgią, lecz by uprzytomnić sobie i nam, że wraz z przełomem 1989 roku problem społeczeństwa obywatelskiego nabrał innego charakteru. W warunkach respektowania wolności i praw obywatelskich przeciwstawianie społeczeństwa obywatelskiego państwu demokratycznemu stało się pozbawione podstaw. Społeczeństwo obywatelskie przestaje być propozycją alternatywną, staje się natomiast ważną i integralną częścią budowy demokratycznego ładu.

W potocznym ujęciu utożsamia się dziś najczęściej to pojęcie z organizacjami pozarządowymi, które stanowią z pewnością istotny obywatelski składnik życia społecznego.

W rozumieniu działaczy samorządowych, także samorząd terytorialny, mimo, iż jest niewątpliwie istotnym składnikiem organizacji państwa, wyposażonym we władcze uprawnienia, pozostaje także wyrazem społeczeństwa obywatelskiego. Zastanawiając się nad zasadą społeczeństwa obywatelskiego, jako jedną z zasad, na których opiera się obecna Konstytucja pisze prof. Leszek Garlicki: „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo pluralistyczne, w którym każdy ma możliwość działania w wybranych przez siebie organizacjach i strukturach służących realizacji jego podmiotowości jako obywatela, pracownika czy mieszkańca.”

W czasie prac nad Konstytucją, w których uczestniczyłem, uderzyła mnie w pewnym momencie dysproporcja pomiędzy tym jak wiele czasu poświęciliśmy debacie o wolnościach i prawach człowieka i obywatela, a jak szybko, bodaj na jednym posiedzeniu, uporaliśmy się z krótką częścią tego samego rozdziału zatytułowaną „Obowiązki”. Podczas gdy zasady ogólne, wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne, ekonomiczne, socjalne i kulturalne oraz środki ochrony tych wolności i praw wyrażone są w sumie w pięćdziesięciu jeden artykułach – obowiązki ujęte są w pięciu artykułach. Obok zasad ogólnych: obowiązku wierności Rzeczypospolitej, poszanowania prawa i troski o dobro wspólne są to tradycyjnie ujęte obowiązki płacenia podatków oraz stosunku do służby wojskowej, do których dołączono bardziej już nowoczesnego pochodzenia obowiązek poszanowania środowiska naturalnego. Choć tak krótko ujęte nie są to oczywiście obowiązki błahe.

Każdy konstytucjonalista łatwo wyjaśni też tę jakby dysproporcję między artykułami regulującymi wolności i prawa obywatelskie a artykułami ujmującymi obowiązki w normy prawne. Szczegółowe bowiem uregulowanie przez prawo tego co obywatel ma robić, aby być dobrym obywatelem równałoby się, w oparciu o całe doświadczenia historyczne, otwieraniu pola do ingerencji w wolności i prawa obywatelskie.

Akty konstytucyjne monarchii absolutnych były formą oktrojowania prawa na rzecz poddanych. Absolutne zaś państwa współczesne XX wieku wychodziły w istocie rzeczy z założenia, że wolności i prawa obywatelskie pochodzą z nadania państwa oraz że od władzy zależą a obywatel powinien o tym wiedzieć. Można było ten system rozluźniać czy zacieśniać, ale istota tej aksjologii pozostawała ta sama.

„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” – stanowi nasza Konstytucja z 1997 roku w artykule 30. otwierającym rozdział o prawach i obowiązkach człowieka i obywatela. Mimo krytyk, jakim jej projekt był poddany, to odniesienie do przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka stanowi mocny fundament jej aksjologii. Można zresztą uznać to za współczesną formę odniesienia się do prawa naturalnego.

Również artykuł 1. Konstytucji jest fundamentalny dla jej aksjologii. Stanowi on, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Jeżeli połączyć oba te postanowienia artykułu trzydziestego i pierwszego widzieć w nich można zasady odpowiadające personalistycznemu ujęciu stosunku państwo – obywatel. Oto bowiem wolna i nienaruszalna w swej godności osoba ludzka jest również powołana do uczestnictwa, współtworzenia i współodpowiedzialności. Stanowią o tym zwłaszcza te postanowienia Konstytucji, które dotyczą wolności i praw obywatelskich. Można pośród nich odróżnić te, które stanowią ochronę praw osobistych oraz te, które stwarzają warunki do uczestnictwa w życiu publicznym na różnych szczeblach narodowej i państwowej wspólnoty.

Każda demokratyczna konstytucja zakłada również coś więcej. Przyjmuje bowiem, że prawo nie jest jedynym ani wyłącznym regulatorem postępowania człowieka i kształtowania życia społecznego, w tym również funkcjonowania państwa. Przed prawem i obok niego jest etyka. Także, a może przede wszystkim, ona – poprzez wychowanie, rodzinę, szkoły, Kościoły i różnego rodzaju wspólnoty oraz opinię publiczną – kształtuje to poczucie obywatelskości. A przynajmniej czynić to powinna wyznaczając standardy, które obowiązywać mają w życiu publicznym.

Wolność – wiemy to dziś wszyscy – okazała się trudniejsza do zagospodarowania niż myśleliśmy w czasach walki o nią. Często też wartość odzyskanej wolności nie okazała się w społeczeństwie tak wielka, jak odczucie ponoszonych trudności. Utożsamianie się obywatela z państwem, już od 14 lat wolnym i własnym, pozostaje wciąż problemem. Życie publiczne przyprawia często o ból głowy i rodzi niepokój.

Użyłem niedawno w jednej ze swych publicznych wypowiedzi określenia, że coraz bardziej stajemy się elektoratem a coraz mniej jesteśmy obywatelami. Miałem na myśli to, że społeczeństwo coraz bardziej jest dla podmiotów politycznych jedynie elektoratem, do którego raz na cztery lata trzeba się odwoływać i którego preferencje i opinie wyrażane w sondażach trzeba pilnie obserwować. Przy złym zaś funkcjonowaniu wielu instytucji obywatele stają się bezsilni wobec traktowania państwa przez te podmioty jako własności przechodniej, a nie jako dobra wspólnego.

Demokracja nigdzie, nawet w krajach, w których jest najbardziej utrwalaona, nie powoduje powszechnego uczestnictwa w życiu publicznym. W jakim stopniu jednak jest to nieuchronne we współczesnej cywilizacji, na ile zaś stanowi wyraz niedorozwoju, bądź trawiących społeczeństwo i państwo chorób – to pytanie, które warto sobie zadać. Czy jednak jeśli jest źle, jeśli ludzie odwracają się od zainteresowania życiem publicznym, nie należy wracać do pojęć najbardziej elementarnych i również tam, niejako u źródeł, szukać wskazówek dla odrodzenia. To właśnie było moją intencją przypomnienia tej wartości, jaką stanowi poczucie obywatelskości, bez którego poszanowania i rozwijania zdrowe życie państwa nie może się obyć.

**WYSTĄPIENIE PREZYDENTA RP
PANA ALEKSANDRA KWAŚNIEWSKIEGO
NA UROCZYSTOŚCI NADANIA TYTUŁU
DOKTORA HONORIS CAUSA
UNIwersytetu WARSZAWSKIEGO
PANU TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU**

Epoki historyczne często przybierają twarze konkretnych ludzi. Ogarniamy dzisiaj długą drogę, jaką przeszła Polska od systemu komunistycznego do wolności, od zamknięcia za „żelazną kurtyną” do uczestnictwa w zjednoczonej Europie. I widzimy bardzo wyraźnie, że jednym z najwybitniejszych liderów na tej naszej drodze, jednym z najbardziej cierpliwych przewodników jest Tadeusz Mazowiecki. Ta epoka historyczna ma jego twarz.

Jest Pan człowiekiem wielkiej pracy, a zarazem ogromnej skromności. Idzie Pan przez polską historię bez hałasu, ale niezwykle twórczo, odważnie i konsekwentnie. W Pańską biografię, w podejmowane wybory i działania, wpisana jest wierność wartościom, które nadają podstawowy sens życiu ludzi i narodów.

Gdy patrzy się na Pańskie dokonania, widać pewną szczególną nić, która je wszystkie łączy. Tam, gdzie chodzi o kwestie moralne, o ludzką podmiotowość, godność i wolność – zawsze Pańską postawą jest stanowczość, zawsze mówi Pan jednoznaczne „nie” wobec zła, przemocy, niesprawiedliwości. A jednocześnie budzi najwyższy podziw to, że jest Pan człowiekiem niezwykle otwartym wobec innych; człowiekiem dialogu, odważnego przekraczania podziałów, porozumienia i mądrego kompromisu, umiaru i chłodnego rozsądku. Myślę, że Polska i Polacy zawdzięczają nadzwyczaj wiele nie tylko Pańskim konkretnym zasługom, ale także temu właśnie pouczeniu, jakie płynie z Pańskiej postawy wobec świata i ludzi.

Widać to we wszystkich rolach, jakie Pan z powodzeniem wypełniał; we wszystkich wyzwaniach, jakie Pan podejmował. Jako założyciel i redaktor naczelny „Więzi”, jako wybitna postać katolickiego

środowiska intelektualnego, jako poseł koła „Znak”. Potem jako jeden z czołowych działaczy opozycji demokratycznej, doradca w strajkującej Stoczni Gdańskiej, jeden z ojców „Solidarności”. Potem jako uczestnik rozmów przy Okrągłym Stole i współtwórca zawartego tam porozumienia, otwierającego drogę do wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Wreszcie jako pierwszy niekomunistyczny premier, tak w powojennej Polsce, jak i – co ważne, a może zapominane – w całej pojałtańskiej Europie Wschodniej. Stał Pan na czele rządu, który podjął trud fundamentalnych reform i to właśnie z tamtych pionierskich dokonań wyrasta wiele osiągnięć dzisiejszej Polski.

Chcę także skłonić głowę przed Pańskim zaangażowaniem w dzieło uchwalenia nowej Konstytucji. Skupił się Pan na poszukiwaniu najlepszych rozwiązań dla Polski i na tworzeniu wokół nich ponadpartyjnego porozumienia. Wiemy, że jest Pan autorem bardzo ważnych sformułowań w konstytucyjnej preambule, które pogodziły zwolenników różnych nurtów światopoglądowych. Gdyby Konwent Europejski, który ten sam czy podobny problem dziś dyskutuje chciał sięgnąć po polski, po Pański przykład bylibyśmy nie tylko zadowoleni, ale byłoby to z pożytkiem dla całej Europy.

Cztery dni po wielkim, historycznym wydarzeniu, gdy Polacy powiedzieli „tak” naszej przyszłości w Unii Europejskiej – chcę podziękować Panu za wszystko co zrobił Pan dla powodzenia naszych europejskich dążeń. I mówię tu nie tylko o bezpośrednim udziale w kampanii, w której braliśmy razem udział, w Pana zaangażowanie w ostatnich latach, ale wracam do tekstu sprzed 20 lat, który opublikował Pan we francuskim piśmie „L'Esprit”, a był to esej pt. „Druga twarz Europy”. Ukazywał on ludziom Zachodu głęboki, duchowy wymiar naszej historii i polskie pragnienie, aby powrócić do domu; tam gdzie jest nasze polskie miejsce. Dzisiaj wizja ta wypełniła się, także dzięki szanownemu Panu Doktorowi.

Jesteśmy również dumni, że polskie doświadczenia zmagania z przemocą, szacunku dla ludzkiej wolności, tradycje tolerancji, poniósł Pan tam, gdzie rozgrywał się ten współczesny, ten jakże bliski nam dramat Europy. Jako specjalny sprawozdawca Komisji Praw Człowieka

ONZ w byłej Jugosławii uczynił Pan bardzo wiele, by spadły maski obłudy, aby Europa i świat w całej pełni pojęły, jaki horror toczy się tam niemal na ich oczach. Bez wątpienia Pańska misja zapisała się w europejskiej historii – i ma Pan znaczący udział w tym, że społeczność międzynarodowa porzuciła obojętność, i że przed mieszkańcami Bałkanów otwierają się dziś lepsze perspektywy.

A ja mam w oczach wzruszające spotkanie w Sarajewie z mieszkańcami tego miasta, którzy pytali mnie jako prezydenta czy pan Tadeusz Mazowiecki zgodziłby się, żeby jedną z ulic Sarajewa nazwać jego nazwiskiem. Zapytałem, ale znany z potrzeby czasu do namysłu pan Tadeusz do dzisiaj jeszcze nie odpowiedział.

Ta uroczystość – nadanie Panu przez Uniwersytet Warszawski, największą polską uczelnię, znakomitą, znaną w świecie, doktoratu honoris causa – jest okazją, abyśmy wszyscy złożyli Panu wyrazy podziwu, uznania i wdzięczności. Poprzez całą swoją życiową drogę stał się Pan dla nas wybitnym autorytetem. We współczesnym naszym życiu powinniśmy to docenić jak najbardziej, bowiem nie mamy ich wielu. Z najwyższą atencją myślimy o Pańskiej roli w polskim życiu publicznym i tak jak Pan Rektor na wstępie wspomniał, że ta uroczystość jest i uniwersytecka, i przez udział tak znakomitych gości również państwowa, to chciałbym żeby również była nieco osobista. Tak się ułożyło, że z Panem Tadeuszem Mazowieckim mieliśmy okazję wielokrotnie spotykać się i współpracować. Zaczęło się to od Okrągłego Stołu, gdzie byliśmy współprzewodniczącymi jednego z zespołów. Dziś to współprzewodniczący może niewiele znaczyć i niewiele tłumaczyć, ale wtedy były to dwie różne strony tamtego spotkania. Udało nam się uzyskać porozumienie, którego owoce dzisiaj możemy już oceniać i z nich korzystać. I kiedy później byliśmy w parlamencie i pracowaliśmy razem w komisji konstytucyjnej, a później Pan Premier Mazowiecki brał udział w Grupie Refleksyjnej w sprawie Unii Europejskiej, którą stworzyłem już jako Prezydent i współpracuję z nim jako Głowa Państwa, a później nasze starania w ostatnim referendum. To wszystko powoduje, że wielokrotnie nie tylko drogi, ale też i nasze losy spotykały się. Przypominają mi się słowa księdza Józefa Tischnera, który powiedział, że w naszym życiu równie ważne

– a może ważniejsze – od tego, o co się gra, jest to, z kim się gra; w kim się ma partnera. Chcę powiedzieć, że jestem niezwykle dumny i szczególnie, że właśnie miałem zaszczyt, i że mogłem znaleźć takiego partnera, który podejmował wielkie polskie wyzwania, jak właśnie Tadeusz Mazowiecki.

Dziękujemy z całego serca i jestem przekonany, że Pan Tadeusz Mazowiecki, tak jak do tej pory, nie tylko nie będzie ustawał w swojej aktywności, ale, że Jego wrażliwość, Jego myśli, Jego inspiracje będziemy odczuwać zawsze, że będzie osobą, która w polskim życiu publicznym będzie swoistym znakiem rozpoznawczym, tego co już się wydarzyło i ważnym drogowskazem wobec spraw, które jeszcze przed nami.

Nawiążę do Pana słów – jeżeli tak wiele dla Polski uczynił Pan jako syn marnotrawny Uniwersytetu Warszawskiego to już się cieszę na myśl ile zrobi Pan jako Doktor Honoris Causa tego Uniwersytetu.

I na koniec chcę Panu Rektorowi, Senatowi Uniwersytetu Warszawskiego, chcę Wydziałowi Prawa, Panu Promotorowi, recenzentom i wszystkim, którzy uczynili naszą dzisiejszą uroczystość możliwą i jakże treściwą, podziękować.

Ten tytuł honorowy, ale bardzo wymowny, trafia do rąk człowieka, który jest jedną z najważniejszych postaci Polski przełomu wieków. Do znakomitego obywatela, do wielkiego Polaka, do świetnego Europejczyka. Ten tytuł jest w najznakomitszych dłoniach – Doktora Tadeusza Mazowieckiego.

Serdecznie gratuluję.



**Uchwała nr 83
Senatu Uniwersytetu Warszawskiego**

z dnia 19 marca 2003 r.

**w sprawie przyjęcia recenzji
i nadania tytułu doktora honoris causa**

Na podstawie art. 48 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz w związku z § 5 Statutu Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 18 września 1991 r. Senat UW postanawia, co następuje:

§ 1

Przyjmuje się recenzje:

- 1) prof. Jerzego MAKARCZYKA z Polskiej Akademii Nauk,
 - 2) prof. Piotra WINCZORKA z Uniwersytetu Warszawskiego,
 - 3) prof. Andrzeja ZOLLA z Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- dotyczące dorobku Pana Tadeusza MAZOWIECKIEGO – kandydata do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

§ 2

Nadaje się Panu Tadeuszowi MAZOWIECKIEMU tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Senatu
Uniwersytetu Warszawskiego
Rektor

prof. dr hab. Piotr Węgleński

WNIOSEK
RADY WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO
W SPRAWIE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA
O NADANIE TYTUŁU DOKTORA HONOROWEGO UW
PANU TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU

1. Działalność publiczna w Sejmie i „Znaku”

Tadeusz Mazowiecki urodził się 18 kwietnia 1927 roku w Płocku. Po wojnie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1950 r. włącza się w działalność społeczną: przewodniczy Akademickiej Spółdzielni Wydawniczej. W październiku 1956 r. współtworzy warszawski Klub Inteligencji Katolickiej; dwa lata później zakłada miesięcznik „Więź” i jest jego redaktorem naczelnym do 1980 roku.

W latach 1961-1971 Tadeusz Mazowiecki jest posłem na Sejm, wybranym jako przedstawiciel katolickich środowisk opozycyjnych. Wraz ze Stefanem Kisielewskim, Konstantym Łubieńskim, Stanisławem Stommą i Jerzym Zawieyskim aktywnie uczestniczy w pracach koła poselskiego „Znak”.

W marcu 1968 r. redaguje interpelację „Znaku” protestującą przeciwko biciu studentów przez milicję i politycznym pogromom. W 1971 r. wnosi o powołanie komisji poselskiej do zbadania wydarzeń na Wybrzeżu.

W 1975-76 r. współorganizuje protest przeciwko zmianom Konstytucji PRL przewidującym konstytucjonalizację przewodniej roli PZPR oraz sojusz z ZSRR. Współuczestniczy w opozycji demokratycznej i jest jednym z twórców kursów naukowych („latający uniwersytet”).

2. Strajki 1980. Doradca Komitetu Strajkowego.

Redaktor „Tygodnika Solidarność”. Stan wojenny.

W sierpniu 1980 r. jest inicjatorem listu intelektualistów popierającego strajkujących robotników na Wybrzeżu. Organizuje i przewodniczy komisji ekspertów przy MKS w Stoczni Gdańskiej.

Po założeniu „Tygodnika Solidarność” zostaje jego redaktorem naczelnym. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany od 13 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1982 r.

Redaguje raport Solidarności: „Polska w pięć lat po sierpniu”. Tworzy podziemne pismo „21”. Organizuje Komitet Obywatelski. W maju i sierpniu 1988 r. uczestniczy w strajkach w Stoczni Gdańskiej.

3. Przygotowania do „okrągłego stołu”; rezultaty negocjacji

W 1989 r. T. Mazowiecki uczestniczy w przygotowaniach obrad „okrągłego stołu”. Przewodniczy zespołowi ds. pluralizmu związkowego, bierze udział w posiedzeniach zespołu ds. reform politycznych oraz podzespołu ds. środków masowego przekazu. Jest koordynatorem prac zespołów negocjacyjnych strony opozycyjnej.

Ponownie zostaje redaktorem naczelnym reaktywowanego „Tygodnika Solidarność”.

Rezultaty negocjacji w ramach „okrągłego stołu” tworzą podstawy dla zmian konstytucyjnych (kwiecień 1989 r.) oraz wyborów do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 r.

4. Powołanie na stanowisko Premiera. Reformy ustrojowe (nowelizacja Konstytucji w grudniu 1989) i ekonomiczne rządu Mazowieckiego. Wzorzec procesu transformacji dla innych państw regionu.

W dniu 24 sierpnia 1989 r. Sejm powołał Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko Prezesa Rady Ministrów. 12 września Sejm przyjął przedstawione przez premiera założenia programowe i proponowany skład nowego rządu. Do końca 1989 r. przygotowane zostały podstawowe reformy ekonomiczne oraz ustrojowe, włącznie ze zmianą Konstytucji w dniu 29 grudnia 1989 r. (parlamentarna forma zmiany ustroju państwa). Zapoczątkowane zostały fundamentalne zmiany w sferze politycznej, prawnej, ekonomicznej i społecznej. Polska koncepcja przekształceń systemowych stała się modelem zarówno dla państw regionu Środkowej i Wschodniej Europy, jak i innych państw przechodzących drogę od systemu totalitarnego (autorytarnego) do demokracji.

5. Przedstawiciel ONZ ds. Praw Człowieka w b. Jugosławii

W sierpniu 1992 r. Tadeusz Mazowiecki zostaje wybrany Specjalnym Sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych dla oceny naruszania praw człowieka na terenie byłej Jugosławii. W lipcu 1995 r. po upadku Srebrenicy, kolejnej strefy

bezpieczeństwa w Bośni, Tadeusz Mazowiecki podaje się do dymisji, nie mogąc „dalej uczestniczyć w pozornym tylko procesie obrony praw ludzkich”.

6. Działalność parlamentarna; prace konstytucyjne; integracja europejska

W Sejmie I kadencji T. Mazowiecki był członkiem Komisji Obrony Narodowej, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy: Karta Praw i Wolności oraz Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

W 1992 r. przewodniczył Sejmowej Komisji Specjalnej do rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą (tzw. Małej Konstytucji).

W Sejmie II kadencji był członkiem Komisji Obrony Narodowej, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego oraz komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw konstytucyjnych: o zmianie ustawy konstytucyjnej, o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W zasadniczy sposób przyczynił się do stworzenia „koalicji konstytucyjnej” oraz kompromisu konstytucyjnego (autor m.in. preambuły konstytucyjnej), który umożliwił uchwalenie w dniu 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W Sejmie III kadencji przewodniczył sejmowej Komisji Integracji Europejskiej i uczestniczył w pracach Komisji Spraw Zagranicznych.

Przewodniczył delegacji Sejmu i Senatu do Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej i zarazem był współprzewodniczącym tej komisji.

7. Zasługi dla UW – decyzja o przekazaniu siedziby KC PZPR

Na szczególne podkreślenie zasługuje decyzja T. Mazowieckiego jako Premiera o przekazaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu budynku dawnego KC PZPR, co stworzyło wyjątkowo korzystne warunki dla finansowania inwestycji uczelnianych, w tym przede wszystkim budowy nowej Biblioteki UW.

Tadeusz Mazowiecki jest doktorem honoris causa Uniwersytetów: w Leuven, Genewie, Giessen, Poitiers, Exeter oraz Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Jest autorem wielu artykułów, esejów oraz książek: „Rozdroża i wartości”, „Powrót do najprostszych pytań”, „Internowanie”, „Dru-

ga twarz Europy” oraz współautorem: „Chrześcijanie wobec praw człowieka” i „Ludzie Lasek”. Laureat wielu nagród krajowych i międzynarodowych, odznaczony najwyższymi odznaczeniami polskimi (m.in. Order Orła Białego) i przyznanymi przez inne państwa.

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego – biorąc pod uwagę wskazaną działalność publiczną, w szczególności konsekwentne, zakończone wielkimi rezultatami dążenia do realizacji takich celów i wartości tożsamyh z celami i misją uniwersytetu, jak godność i prawa człowieka, demokracja, etyczne podstawy działań publicznych, humanizm, rządy prawa i tworzenie kultury konstytucyjnej – zwraca się do Senatu UW o podjęcie czynności w celu nadania Panu Tadeuszowi Mazowieckiemu tytułu doktora honorowego UW.

Dziekan
Wydziału Prawa i Administracji UW

prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Prof. dr hab. Jerzy Makarczyk
Polska Akademia Nauk

OPINIA DLA SENATU UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO
W KWESTII WNIOSKU O NADANIE TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU
TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Pisanie tej opinii jest dla mnie zadaniem jednocześnie zaszczytnym i trudnym. Zaszczytnym z przyczyn oczywistych, trudnym zaś dlatego, iż znając Tadeusza Mazowieckiego od lat czterdziestu siedmiu, jednocześnie nigdy nie znałem Go bliżej, najlepiej zaś w relacji podwładny – przełożony. Okres mojej służby w Jego rządzie jako podsekretarz i sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych sprzyjał wzajemnemu poznaniu w tej właśnie relacji. Był to dla mnie okres niezwykle cenny i wzbogacający i jestem Tadeuszowi Mazowieckiemu wdzięczny za umożliwienie mi przeżycia tego doświadczenia. Był to okres przełomu, który wyróżnia się w historii także i tym, iż ziściło się coś wyjątkowego – połączenie polityki z wartościami moralnymi i intelektualnymi wysokiej próby.

Droga Tadeusza Mazowieckiego do wypełnienia funkcji w państwie w ten właśnie sposób rozpoczęła się od jego przyjścia do Klubu Inteligencji Katolickiej w październiku 1956 roku. Dwa lata później zakłada miesięcznik *Więź*, którego do roku 1980 jest redaktorem naczelnym. *Więź* była w okresie tych lat głównym, jeżeli nie jedynym, laickim centrum katolickiej myśli społecznej i rola jej redaktora naczelnego jest nie do przecenienia. W roku 1961 zyskuje Tadeusz Mazowiecki silny, ale w istniejących warunkach jakże trudny oręż dla realizacji swych politycznych wizji – zostaje posłem na Sejm i wchodzi w skład koła poselskiego ZNAK, założonego w roku 1957 przez Stanisławas Stommę, Jerzego Zawieyskiego, Zbigniewa Makarczyka, Stefana Kisielewskiego, Mirona Kołakowskiego, Wandę Pieniężną i Pawła Kwoczka. Nie bez pewnych trudności dołączył do tej grupy Konstanty Łubieński.

W okresie posłowania (1961-1971) wymienia się najczęściej dwie daty – rok 1968, kiedy ZNAK protestuje przeciwko biciu studentów przez milicję oraz antysemickim ekscesom. Kluczową rolę odegrał tu Jerzy Zawieyski, który za swoje pamiętne przemówienie sejmowe zapłacił cenę najwyższą. Tadeusz Mazowiecki redaguje interpelację

poselską w sprawie wydarzeń marcowych. Data druga, to rok 1971, kiedy to Mazowiecki wnioskuje o utworzenie sejmowej komisji śledczej dla zbadania wydarzeń na Wybrzeżu. Ten wniosek oznacza przerwanie jego poselskiej kariery na lat dwadzieścia. Jednocześnie jednak zaczyna się okres walki politycznej, ukoronowanej w roku 1989 objęciem pierwszej w tej części Europy funkcji premiera wolnego i demokratyzującego się państwa.

Analiza działalności poselskiej Tadeusza Mazowieckiego w latach 1961-1971 nie jest tu oczywiście możliwa, wystarczy jednak powiedzieć, że już od pierwszego przemówienia władze zdały sobie sprawę, iż nadzieje, że młody i przyznający się do lewicowych poglądów Mazowiecki będzie w Sejmie przeciwwagą katolickich „konserwatystów” nie ziściły się. Mówił wówczas o narzucaniu szkole celów ateizacyjnych i czynieniu z edukacji narzędzia walki ideologicznej. Przemówienie to było wielką obroną pluralizmu i wartości chrześcijańskich w kulturze i wychowaniu.

Od roku 1971 zaczyna się ściśle już opozycyjny okres w życiu Tadeusza Mazowieckiego. Ukoronowaniem pierwszego pięciolecia tego okresu był protest przeciwko wpisaniu do Konstytucji kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, a jednocześnie obrona bitych i prześladowanych przez milicję i ówczesny wymiar sprawiedliwości robotników, po wydarzeniach w Ursusie i w Radomiu. Na ten sam czas przypadają początki „łatającego uniwersytetu” Towarzystwa Kursów Naukowych, których roli w tworzeniu intelektualnych podstaw demokracji nie da się przecenić.

Nadchodzi sierpień 1980 roku. Tadeusz Mazowiecki rozumie, że podstawową przesłanką sukcesu jest uniknięcie sytuacji z lat 1968 i 1976, kiedy to władzom udało się izolować robotników i intelektualistów. Inicjuje więc list ludzi nauki i kultury, w którym zawarte jest zdecydowane poparcie dla strajkujących robotników Wybrzeża. Jedzie do Gdańska i współtworzy komisję ekspertów przy MKS w Stoczni Gdańskiej, obejmując jej przewodnictwo. Po założeniu „Tygodnika Solidarność” zostaje jego redaktorem naczelnym.

W dniu wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 zostaje internowany. Uwolniony po niemal trzynastu miesiącach rozpoczyna niezwłocznie działalność podziemną. Jest redaktorem raportu „Polska w pięć lat po Sierpniu”, zakłada podziemne pismo „21”, wreszcie organizuje Komitet Obywatelski. Gdy w maju 1988 wybuchają straj-

ki w Stoczni Gdańskiej, jest obecny wśród robotników; powraca do Gdańska w sierpniu, gdy strajki obejmują już praktycznie cały kraj.

Podczas negocjacji Okrągłego Stołu Mazowiecki przewodniczy zespołowi do spraw pluralizmu związkowego, przed którym w ówczesnych warunkach spoczywało najtrudniejsze być może zadanie; bierze też udział w pracach zespołu do spraw reform politycznych oraz podzespołu zajmującego się środkami masowego przekazu. W tej ostatniej dziedzinie jest niekwestionowanym autorytetem i wywiera istotny wpływ na uświadomienie stronie rządowej, iż wolność słowa jest gwarantem wszelkich innych wolności, nie tylko wolności politycznej. Jednocześnie pełni odpowiedzialną rolę koordynatora prac zespołów negocjacyjnych strony opozycyjnej, mając w ten sposób decydujący wpływ na całokształt wypracowywanego kompromisu.

Druzgocące zwycięstwo strony solidarnościowej w częściowo wolnych wyborach do Sejmu i całkowicie demokratycznych wyborach do izby wyższej w czerwcu 1989 roku otwiera Tadeuszowi Mazowieckiemu ponownie drogę powrotu do pracy państwowej, chociaż odmawia kandydowania w wyborach na ustalonych przy Okrągłym Stole warunkach, powracając do Sejmu dopiero w roku 1991. Po kompromisie „wasz prezydent, nasz premier” jest niekwestionowanym kandydatem na stanowisko szefa rządu. Zostaje premierem 24 sierpnia, a już 12 września przedstawia Sejmowi założenia programowe i skład swego gabinetu. Z trzech tzw. resortów prezydenckich MSW i MON pozostają w rękach strony pokonanej. Jedynie Ministerstwo Spraw Zagranicznych obejmuje osoba spoza dotychczasowych struktur władzy, o ogromnym międzynarodowym autorytecie naukowym.

Mimo iż funkcję Prezesa Rady Ministrów sprawował Tadeusz Mazowiecki jedynie przez siedemnaście miesięcy, to właśnie jego gabinet wprowadził Polskę na drogę reform politycznych i gospodarczych, od których nie było już potem odwrotu. To jego rząd zapoczątkował proces likwidacji inflacji, zainicjował wielkie reformy polityczne państwa, dał krajowi własny głos w dziedzinie polityki zagranicznej, doprowadził do przełomu w stosunkach z Niemcami, wszczął proces oczyszczania kraju z obcych wojsk. Przede wszystkim zaś – nadał życiu politycznemu cechy, z których nie wszystkie udało się w przyszłości zachować: kulturę stosunków międzyludzkich, szacunek dla zdania odmiennego, poszanowanie dla danego słowa.

Próba odpowiedzi na pytanie, co było największym sukcesem Tadeusza Mazowieckiego i jego rządu w polityce zagranicznej, nie jest prosta. Po głębokiej refleksji sądzę, że było to przyznanie Polsce należnego jej miejsca w rokowaniach „2 plus 4” dotyczących zjednoczenia Niemiec. To w znacznej mierze autorytet polskiego premiera, wspomagany wiedzą i pracą ministra spraw zagranicznych sprawił, że Polska w tych ważnych i trudnych rokowaniach uczestniczyła jako prawdziwie równe i suwerenne państwo.

Odejście Tadeusza Mazowieckiego ze stanowiska premiera oznaczało dla kraju bardzo wiele, chociaż kolejny rząd pod kierunkiem Jana Krzysztofa Bieleckiego, a także gabinet Hanny Suchockiej kontynuowały *grosso modo* jego linię polityczną. Dla samego kandydata do tytułu doktora honoris causa było to w pierwszym etapie przejście do intensywnej pracy politycznej w Unii Demokratycznej i parlamencie, gdzie jego rola jako współtwórcy Małej Konstytucji, a także w dziedzinie integracji europejskiej wymaga szczególnego podkreślenia. Zasadnicze znaczenie miała działalność Tadeusza Mazowieckiego dla osiągnięcia w roku 1997 historycznego kompromisu konstytucyjnego, a Inwokacja do ustawy zasadniczej, której jest autorem, pogodziła niemal wszystkich w Polsce w kwestii, w której uzyskanie consensusu wydawało się praktycznie niemożliwe. Formuła ta może mieć zastosowanie w przyszłych konstytucyjnych dokumentach europejskich.

Etap kolejny to funkcja przedstawiciela ONZ do spraw Praw Człowieka w byłej Jugosławii. Jak napisał Jerzy Turowicz: „Ze wszystkich dotychczasowych osiągnięć życiowych Tadeusza Mazowieckiego, w moim przekonaniu na pierwszym miejscu należy postawić jego misję jako specjalnego wysłannika Komisji Praw Człowieka ONZ na terenach byłej Jugosławii”¹. Można się z tą oceną zgadzać lub nie, z pewnością jednak była to wówczas jedna z najważniejszych i najtrudniejszych funkcji międzynarodowych w dziedzinie ochrony praw człowieka.

Jego powołanie na to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko było wynikiem posiadania głębokiej wiedzy w dziedzinie stosunków międzynarodowych, połączonej z doświadczeniem wyniesionym z długoletniej i okupionej osobistym cierpieniem walki o prawa człowieka.

¹ Jerzy Turowicz: „Na marginesie jugosłowiańskiej misji Tadeusza Mazowieckiego”, w: „Tadeusz Mazowiecki, polityk trudnych czasów”, Warszawa 1997 str. 91

Wybór ten oznaczał powierzenie kwestii ochrony praw ludzkich w tej najbardziej newralgicznej części Europy człowiekowi, o którym wiadomo było, iż nie będzie traktował swej funkcji jako formalnej, a tym bardziej dekoracyjnej. Stąd decyzja Tadeusza Mazowieckiego o odejściu z tego stanowiska wobec niedostatku środków, a przede wszystkim woli ONZ do stworzenia warunków godziwego jej wykonywania, pozostaje w zgodzie z całym jego życiorysem politycznym i moralnym.

Tadeusz Mazowiecki przez całe życie i zawsze, gdy mu na to pozwalał czas, za swe główne powołanie uważał pisarstwo i publicystykę, a także działalność redaktorską. Spod jego pióra wyszły liczne książki i eseje, wśród których wymienić trzeba „Rozdroża i wartości”, „Powrót do najprostszych pytań” czy „Druga twarz Europy”. Jest także współautorem dzieła kluczowego dla zrozumienia doktryny chrześcijańskiej w dziedzinie praw ludzkich: „Chrześcijananie wobec praw człowieka”. Wspomnieć należy także liczne własnego pióra przemówienia wygłoszone podczas pełnienia funkcji szefa rządu.

Nie można wreszcie pominąć zasług doktoranta dla Uniwersytetu Warszawskiego, który wspierał materialnie i duchowo podczas swego premierowania. Powstanie nowej Biblioteki Uniwersyteckiej jest w dużej mierze Jego zasługą.

Żadna recenzja tak bogatego i twórczego życia nie będzie kompletna. Niechaj zakończy ją cytat, który oddaje moim zdaniem najlepiej to wszystko, co zawdzięczamy Tadeuszowi Mazowieckiemu:

„... Tadeusz Mazowiecki kroczy prosto obraną przez siebie drogą, nie zniechęcając się ani nie zrażając przeszkodami (...). Jest pełnym życzliwości dla ludzi nauczycielem i wychowawcą, któremu należą się słowa głębokiej wdzięczności”².

Jest rzeczą za wszystkich miar słuszną, iż to właśnie Uniwersytet Warszawski temu nauczycielowi i wychowawcy przyznaje to, co ma najgodniejszego. W pełni popieram wniosek Wydziału Prawa i Administracji oraz decyzję Senatu Uniwersytetu Warszawskiego o nadaniu Tadeuszowi Mazowieckiemu tytułu doktora honoris causa.

Prof. dr hab. Jerzy Makarczyk
Warszawa, dnia 10 lutego 2003 r.

² Richard von Weizsäcker „W zgodzie z własnym sumieniem”, tamże str. 167

Prof. dr hab. Piotr Winczorek
Wydział Prawa i Administracji UW

OPINIA W SPRAWIE NADANIA
PANU TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU
DOKTORATU *HONORIS CAUSA* UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Pan Tadeusz Mazowiecki jest jedną z najwybitniejszych postaci polskiej historii najnowszej. Nie jest on politykiem w konwencjonalnym znaczeniu tego słowa, nie jest on tym bardziej politykiem w rozumieniu, w jakim termin ten używany jest w mowie codziennej przez współczesnych Polaków. Jest on mężem stanu, jednym z nielicznych na naszej scenie publicznej i jednym z najbardziej dla kraju zasłużonych. Lecz jest on także, i przede wszystkim, ważną postacią polskiego życia obywatelskiego, człowiekiem którego działalność zaważyła na dziejach naszego ustroju i polityki, dziejach naszej wrażliwości moralnej i dziejach kultury narodowej.

Tadeusz Mazowiecki rozpoczął swą działalność publiczną w latach pięćdziesiątych w ramach Stowarzyszenia PAX, które jednak wkrótce opuścił wraz szeregiem innych osób w proteście przeciwko antydemokratycznym praktykom jego władz. Od tego momentu związał się z ruchem katolików świeckich grupujących się wokół powstających po październiku 1956 r. Klubów Inteligencji Katolickiej, wokół krakowskiego miesięcznika „Znak” oraz odrodzonego „Tygodnika Powszechnego”. Wielką zasługą Tadeusza Mazowieckiego było w owych czasach uczestnictwo w powołaniu do życia warszawskiego, katolickiego miesięcznika „Więź” i kierowanie nim w charakterze redaktora naczelnego przez liczne, kolejne lata. Miesięcznik „Więź” upowszechniał w naszym kraju filozofię społeczną personalizmu Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mouniera, postawę dialogu, otwartości kulturowej, pluralizmu, solidaryzmu oraz obywatelskiego uspołecznienia przy zachowaniu wierności wobec religijnego i moralnego nauczania Kościoła katolickiego. Publicystyka „Więzi” wpisywała się w nurt przemian zapoczątkowanych pontyfikatem Jana XXIII i postanowieniami Soboru Watykańskiego II. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych postawa taka była z dystansem przyjmowana przez niektóre konserwatywnie nastawione koła katolickie, z wyraźną

zaś i narastającą niechęcią przez dogmatyczne kręgi ówczesnego aparatu władzy.

Tadeusz Mazowiecki był przez 10 lat posłem na Sejm PRL wchodząc w skład Koła Poselskiego „Znak”. Już samo istnienie tego Koła było czymś niecodziennym na tle praktyk politycznych rozpowszechnionych w państwach obozu radzieckiego. I jakkolwiek swoboda działań polityczno-parlamentarnych Koła Poselskiego „Znak” była bardzo ograniczona, tak ze względu na jego szczupłość osobową, jak i, przede wszystkim, wrogie, a przynajmniej pozbawione gotowości do wysłuchiwania racji głoszonych przez członków tego Koła, otoczenie sejmowe, to jednak jego przedsięwzięcia były dowodem, iż teza o całkowitym ujednoliceniu ideowym społeczeństwa polskiego daleka jest od prawdy. Koło „Znak” było, jak wskazywała sama jego nazwa, znakiem obecności i znakiem pluralizmu – tego załączkowego i nieśmiałego z lat 1956-1971 oraz zapowiedzią pluralizmu – tego pełnego i rozwiniętego z okresu III Rzeczypospolitej.

Najbardziej spektakularną i ważną moralnie akcją polityczną, której Koło Poselskie „Znak” było autorem stała się interpelacja skierowana wiosną 1968 r. do prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. wydarzeń marcowych i prześladowań, jakie spadły na studentów i środowiska akademickie, w tym głównie Uniwersytetu Warszawskiego, ze strony ówczesnych władz. Pamięć tych wydarzeń i ludzi, którzy stanęli w obronie wolności czcimy do dzisiaj tablicą wmurowaną na dziedzińcu uniwersyteckim i uroczystościami rocznicowymi. Z obecnej perspektywy dziwi, jak to było możliwe, że wykorzystanie legalnego przecież środka kontroli sejmowej, jakim już wówczas była interpelacja wzbudzić mogło aż tak gwałtowną, skierowaną przeciw posłom „Znaku” reakcję ludzi władzy. Odwagi posłów „Znaku” nie należy mierzyć obecną miarą; w odniesieniu do tamtych czasów przyjąć trzeba inne zgoła kryteria.

Dla mojego pokolenia wydarzenia marcowe 1968 r. były ważną szkołą życia obywatelskiego; wiele nas nauczyły, pozbawiły niektórych złudzeń i przyczyniły się do ukształtowania późniejszych postaw politycznych. Myślę, że były także ważne dla pokolenia, do którego należy Tadeusz Mazowiecki. Świadczą o tym jego odważne działania z lat 1976-1980, w tym, między innymi, sposób odpowiedzi na prześladowania robotników po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 r.

Reakcją Tadeusza Mazowieckiego na strajki sierpniowe 1980 r. było przyłączenie się do grona doradców Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, a następnie uczestnictwo w pracach nowozałożonego NSZZ „Solidarność”. Tadeusz Mazowiecki został redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność”, którego ukazanie się na rynku było wielkim wydarzeniem w dziejach prasy polskiej. Chociaż przez kilkanaście miesięcy, w okresie tzw. „pierwszej Solidarności” nasza prasa uzyskała pełną swobodę wypowiedzi, z której część środowiska dziennikarskiego skwapliwie skorzystała, to jednak dokonania z tamtego czasu „Tygodnika Solidarność” mogły być co najwyżej porównywane z dokonaniem „Tygodnika Powszechnego”. „Tygodnik Solidarność” z 1981 roku kierowany przez Tadeusza Mazowieckiego pozostał w historii naszej publicystyki i dziennikarstwa jednym z najznakomitszych osiągnięć. Ci, którym udało się wówczas upolować w kiosku egzemplarz tego pisma i zachować go przez lata, mogą bez przesady powiedzieć, że trzymają w domu kawałek polskich dziejów.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Tadeusz Mazowiecki został na długie miesiące internowany. Jego wspomnienia z tego okresu opublikowane zostały w 1982 r., poza cenzurą pod tytułem: „Internowanie”. Mimo, iż należał do grona działaczy, którzy podejrzewani byli przez władze stanu wojennego o skrajność poglądów i zachowań, mimo iż zaliczano go niekiedy do tzw. „ekstremy Solidarności” Tadeusz Mazowiecki, przy całym swym pryncypialnym przywiązaniu do cenionych przez siebie wartości, był i jest nadal osobą o wyważonych i umiarkowanych poglądach. Trudno w jego postawie znaleźć jakiegokolwiek nuty doktrynerstwa, fundamentalizmu czy agresji. Myślę, że cechy te ułatwiły mu włączenie się w nurt poszukiwań, jakie poprzez strajki w lecie 1988 r., w których uczestniczył, doprowadziły do obrad Okrągłego Stołu z lutego-kwietnia 1989 r. i kontraktu politycznego zawartego w ich wyniku. Tadeusz Mazowiecki brał w tych obradach bardzo czynny udział, jako koordynator pracy zespołów reprezentujących NSZZ „Solidarność” i współprzewodniczący zespołu do spraw pluralizmu związkowego. Jednym z rezultatów Okrągłego Stołu była relegalizacja NSZZ Solidarność i szeregu innych organizacji o podobnym charakterze ideowym.

Tadeusz Mazowiecki odtworzył i ponownie przejął redakcję „Tygodnika Solidarność”, lecz kierował nią krótko. Nie kandydował

w wyborach do Sejmu i Senatu z czerwca 1989 r. Staął natomiast na czele rządu wyłonionego w rezultacie tych wyborów.

Czas, w którym jako premier kierował Radą Ministrów najpierw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a następnie Rzeczypospolitej Polskiej stanowi bez żadnej wątpliwości jeden z najbardziej istotnych okresów w polskich dziejach, i to chyba nie tylko XX-wiecznych. W ciągu kilkunastu miesięcy dokonał się przy wybitnym udziale rządu kierowanego przez Tadeusza Mazowieckiego zwrot historyczny – od ustroju realnego socjalizmu z „przewodnią rolą” PZPR, ku ustrojowi pluralistycznej demokracji parlamentarnej opartej na systemie gospodarczym znającym wolność przedsiębiorczości rynkowej i chroniącym własność we wszelkich jej postaciach. Tadeusz Mazowiecki zabiegał o to, aby była to gospodarka rynkowa, lecz zabarwiona społecznie (społeczna gospodarka rynkowa). Czy udało mu się zrealizować ten zamysł, to sprawa dyskusji.

W czasie, gdy Tadeusz Mazowiecki był premierem nastąpił też niezwyklej wagi zwrot w polskiej polityce zagranicznej. Rzeczpospolita Polska zerwała z jednostronną zależnością od ZSRR, którego los miał się zresztą wkrótce dopełnić i skierowała się ku Europie i ku atlantyckiej strefie bezpieczeństwa. Wprawdzie w latach 1989-1990 szybko dojrzywały przesłanki takiej reorientacji, lecz jej przypieczętowanie wyrażone wejściem Polski do NATO, a obecnie Unii Europejskiej miało dopiero nadejść. Rząd Tadeusza Mazowieckiego reorientację tę zapoczątkował i to z takim skutkiem, iż odwrót od niej nie był już możliwy. Bardzo istotne znaczenie na tej drodze miały gesty polsko-niemieckiego pojednania, które przypadły na czas upadku muru berlińskiego i likwidacji NRD. W wydarzeniach, które kształtowały nowy obraz Europy oraz nowy obraz Polski Tadeusz Mazowiecki ma swój wielki udział.

W stosunkach wewnętrznych Tadeusz Mazowiecki był, jak dotychczas, politykiem umiaru. Niestety, jego idea odcięcia przeszłości grubą linią, która oddziela to, za co jego rząd nie bierze odpowiedzialności, została opacznie zrozumiana przez część opinii publicznej. Karykatura „polityki grubej kreski”, przedstawiana jako polityka całkowitego zapomnienia i bezwarunkowego przebaczenia zbrodni z czasów PRL, o której prowadzenie Tadeusz Mazowiecki był oskarżany, także we własnym obozie, nie pomogła mu wygrać wyborów prezydenckich z 1990 r.

Obóz solidarnościowy rozpadał się wówczas w oczach. Tadeusz Mazowiecki zdołał zgromadzić wokół siebie ludzi umiarkowanego środka od konserwatystów do liberałów społecznych. Był założycielem i przewodniczącym Unii Demokratycznej, a po zjednoczeniu jej z Kongresem Liberalno-Demokratycznym – Unii Wolności. Partia ta nie bez powodu uważana była za reprezentanta pewnej części środowisk inteligenckich, w tym akademickich. Po odejściu Tadeusza Mazowieckiego z funkcji przewodniczącego Unia Wolności zaczęła tracić poparcie społeczne, aż wreszcie, po przegranych w 2001 r. wyborach sejmowych znalazła się w gronie stronnictw pozaparlamentarnych.

Tadeusz Mazowiecki jako wielce ceniony w Europie mąż stanu odegrał bardzo ważną rolę w gaszeniu pożaru bałkańskiego. W latach 1992-1995 był specjalnym wysłannikiem Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych do byłej Jugosławii. Jego zaangażowanie w sprawę ochrony ludności bośniackiej, chorwackiej i serbskiej przed wzajemnymi prześladowaniami spotkało się z wielkim uznaniem wspólnoty międzynarodowej. Ograniczony zakres mandatu, nikłe środki, którymi dysponował oraz niezwykle natężenie wielostronnej nienawiści – podważały jednak skuteczność jego wysiłków.

Kolejny etap działalności publicznej Tadeusza Mazowieckiego przypadł na czas tworzenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Znam jego dokonania w tym względzie z autopsji, ponieważ miałem zaszczyt uczestniczyć w pracach stałego Zespołu Ekspertów Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Tadeusz Mazowiecki był jednym z inspiratorów projektu Konstytucji RP wniesionego pod obrady Zgromadzenia z inicjatywy Unii Demokratycznej. Spora część propozycji ustrojodawczych zawartych w tym projekcie weszła do tekstu Konstytucji RP uchwalonego w 1997 r. Co jednak ważniejsze, ogólny model ustroju państwowego zarysowany w projekcie Unii bliski był temu, co w tym względzie postanowiło Zgromadzenie Narodowe i co w referendum konstytucyjnym w maju 1997 r. przyjął naród.

Prace nad Konstytucją przedłużały się ponad wszelkie wyobrażenie. Na przełomie lat 1995 i 1996 zdawać się mogło, że wola jej uchwalenia wygasa. Biorąc pod uwagę ówczesny skład Zgromadzenia Narodowego, znaczną rolę w doprowadzeniu prac konstytucyjnych do

pomyślnego finału mogła odegrać parlamentarna frakcja Unii Wolności. Lecz także w jej gronie entuzjazm dla Konstytucji zdawał się słabnąć. To właśnie Tadeusz Mazowiecki zachęcił parlamentarzystów Unii do wzmoczenia wysiłku i skłaniał ich, aby przez porozumienie z innymi klubami sejmowymi i senackimi poszukiwać kompromisowych, lecz zarazem poprawnych ustrojowo rozwiązań doprowadzając prace nad Konstytucją do końca. W roku 1996 ponownie nabrały one tempa.

Najbardziej znanym wkładem Tadeusza Mazowieckiego w przygotowanie Konstytucji RP jest zaprojektowanie uroczystego wstępu zwanego preambułą. Spór o preambułę – o to czy w ogóle ma być do Konstytucji wprowadzona i o to, jaka winna być jej treść – był w owych latach jednym z najbardziej politycznie ożywionych. Wydawało się, że nie zostanie on nigdy rozwiązany, a brak preambuły będzie powodem, dla którego Konstytucja nie zostanie przez naród w referendum przyjęta. Tadeusz Mazowiecki jako członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego zaproponował treść preambuły. Znamy ją wszyscy z lektury obowiązującej Konstytucji RP. Wzbudzała ona początkowo pewne zastrzeżenia zarówno po prawej, jak i po lewej stronie sali poselskiej, a także wśród środowisk pozaparlamentarnych. Ale ostatecznie, w niemal niezmiennym w stosunku do projektu kształcie, została zaaprobowana przez Zgromadzenie Narodowe. Dziś stawia się ją za wzór w pracach nad traktatem konstytucyjnym przygotowywanym przez Konwent Unii Europejskiej.

Można bez obawy popełnienia większego błędu powiedzieć, że Tadeusz Mazowiecki walczył o to, że Rzeczpospolita Polska ma Konstytucję, akt bez którego trudno sobie pomyśleć sprawne funkcjonowanie państwa oraz skuteczną ochronę wolności i praw człowieka i obywatela, i że jest to dobra Konstytucja.

W czasie gdy Tadeusz Mazowiecki stał na czele rządu Rzeczypospolitej, Uniwersytet Warszawski został w wyniku podjętych przez niego decyzji wyposażony tak, jak rzadko bywał wyposażany w przeszłości. Rząd Tadeusza Mazowieckiego postanowił o przekazywaniu – na konto budowy nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego – dochodów uzyskiwanych z wynajmowania na cele komercyjne pomieszczeń byłego KC PZPR. Biblioteka UW przy ulicy Dobrej na Powiślu już od paru lat stoi i wspaniale służy potrzebom naszej uczel-

ni, pozostałych placówek naukowych i dydaktycznych w naszym mieście, w Polsce i w Europie. Rząd Tadeusza Mazowieckiego zdecydował ponadto o przekazaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu kilku innych obiektów wykorzystywanych obecnie na cele dydaktyczne i badawcze. Tadeusz Mazowiecki wraz ze swoimi ministrami jest więc wielkim dobrodziejem naszej Uczelni. Już samo to dzieło zasługuje na wyróżnienie premiera Mazowieckiego tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pamiętać przy tym należy, że wkład w budowę BUW jest nie tylko aktem wielkiej przyjaźni wobec Uniwersytetu, ale także dziełem przyjaznym kulturze narodowej. Wprawdzie era kultury druku i słowa pisanego zdaje się zmierzać ku końcowi, ale ku końcowi nie zmierza kultura, w którym przekaz wartości, idei, informacji między ludźmi traciłby na znaczeniu. W tej, czy innej postaci trwać on będzie nadal. Gmachy bibliotek będą gromadzić nie tylko książki i druki, ale dyski, dyskietki i pozostałe urządzenia rejestrujące obraz, dźwięk i inne treści kulturowe. Gmach BUW będzie nam służył przez pokolenia.

Fakty, o których wyżej mowa, ilustrujące niektóre tylko dokonania Tadeusza Mazowieckiego w dostateczny, moim zdaniem, sposób świadczą o jego zasługach dla Europy, naszego kraju i naszego Uniwersytetu. Z tych też względów uważam wniosek Wydziału Prawa i Administracji o nadaniu przez Senat UW tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Panu Tadeuszowi Mazowieckiemu za w pełni uzasadniony.

Warszawa, dn. 24.01.2003 r.

Prof. dr hab. Andrzej Zoll
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński

**OPINIA DLA SENATU UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W SPRAWIE NADANIA PANU TADEUSZOWI MAZOWIECKIEMU
PRZEZ UNIwersYTET WARSZAWSKI DOKTORATU HONOROWEGO**

Zwrócenie się do mnie przez Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. hab. Franciszka Ziękę o przygotowanie opinii dla Senatu w sprawie nadania doktoratu honorowego przez Uniwersytet Warszawski panu Tadeuszowi Mazowieckiemu traktuję za wielki dla mnie zaszczyt. Uważam bowiem, że Pan Tadeusz Mazowiecki, którego dorobek ma być uhonorowany, jest osobą zupełnie wyjątkową, zasługującą na najwyższy szacunek i w pełnym tego słowa znaczeniu postacią historyczną.

Muszę na wstępie stwierdzić, że dokonanie oceny dorobku Pana Tadeusza Mazowieckiego nie jest zadaniem łatwym. Wiele jest bowiem aspektów tego dorobku. Myślę jednak, że przede wszystkim podstawą pozytywnej opinii Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie nadania doktoratu honorowego powinna być działalność pana Tadeusza Mazowieckiego jako polityka i męża stanu, działalność, która w stopniu zasadniczym wpłynęła na najnowsze losy Polski i Europy Środkowo – Wschodniej.

Pan Tadeusz Mazowiecki rozpoczął swoją działalność publiczną właściwie po zmianach w październiku 1956 r. Był wtedy współtwórcą warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Z dzisiejszej perspektywy można już prawidłowo ocenić wielki dorobek KIKu, szczególnie warszawskiego, w dbaniu o przetrwanie w czasach zniewolenia nawyku publicznej dysputy, swobody myślenia, kształtowania krytycznego spojrzenia na indoktrynację marksistowską.

W latach 1961-1971 Pan Tadeusz Mazowiecki reprezentuje środowiska KIKu w Sejmie PRL. Wchodzi, wraz ze Stefanem Kisielewskim, Konstantym Łubieńskim, Stanisławem Stommą i Jerzym Zawieyskim, w skład koła poselskiego „Znak”. Myślę, że działalność sejmowa „Znaku” jest dobrze znana i chociaż można dyskutować, czy zgoda na uczestniczenie w pracach tamtego Sejmu nie była w jakimś stopniu legitymizowaniem władzy komunistycznej, to jednak nie ule-

ga wątpliwości, że wymieniona wyżej grupa posłów broniła podstawowych wartości uznawanych przez Naród, że siłą rzeczy w bardzo ograniczonym zakresie, także w wyniku działań cenzury, jej głos w obronie tych wartości dochodził do społeczeństwa i był słyszany też poza granicami państwa. Będąc posłem Pan Tadeusz Mazowiecki zredagował interpelację „Znaku” dotyczącą bicia studentów i politycznych pogromów w marcu 1968 r. W 1971 r. wniósł o powołanie komisji poselskiej, której zadaniem miałoby być zbadanie krwawego stłumienia wystąpień robotniczych na Wybrzeżu.

W latach siedemdziesiątych Pan Tadeusz Mazowiecki aktywnie działał w opozycji demokratycznej m.in. protestował przeciwko zmianom w obowiązującej wówczas Konstytucji prowadzącym do uczynienia z braku suwerenności zasady konstytucyjnej i do konstytucyjnego wyrażenia kierowniczej roli PZPR. Jest jednym z organizatorów tzw. „latającego uniwersytetu” mającego neutralizować permanentne ogłupianie społeczeństwa.

Szczególnie ważnym okresem działalności Pana Tadeusza Mazowieckiego w demokratycznej opozycji były lata osiemdziesiąte zapoczątkowane powstaniem „Solidarności”. Pan Mazowiecki był przy Jej narodzeniu w Stoczni Gdańskiej inicjując poparcie intelektualistów dla strajkujących robotników oraz organizując i przewodnicząc komisji ekspertów w czasie rozmów Komitetu Strajkowego z władzami. Po wprowadzeniu stanu wojennego zostaje internowany na okres ponad jednego roku. Warto przytoczyć w tym miejscu zdanie otwierające tekst Tadeusza Mazowieckiego napisany w więzieniu (*Internowanie*, Biblioteka Wolnego Głosu Ursusa 1982) „Od 13 grudnia jesteśmy w nowej sytuacji. Ten dzień stanowi granicę między Polską nadziei a Polską odwetu i nienawiści”. Pan Tadeusz Mazowiecki już w latach osiemdziesiątych, po wyjściu z obozu internowanych, czynił wszystko, by tę granicę pokonać, by przywrócić społeczeństwu nadzieję, by przeciwstawiać się skłonnościom do odwetu i przejawom nienawiści. W maju i sierpniu 1988 r. uczestniczy w strajkach na Wybrzeżu. Organizuje Komitet Obywatelski, który rozpoczyna przygotowania do rozmów z władzą komunistyczną. Pan Tadeusz Mazowiecki należy do głównych architektów Okrągłego Stołu.

W wyniku obrad Okrągłego Stołu i wyborów w czerwcu 1989 r. powstały warunki dla demokratycznych zmian. Pan Tadeusz Mazo-

wiecki, jako pierwszy w bloku państw komunistycznych, tworzy niekomunistyczny rząd, podejmujący się w skrajnie trudnych warunkach gospodarczych i politycznych przeprowadzić głęboką transformację ustrojową i gospodarczą. Kierowany przez Pana Tadeusza Mazowieckiego rząd dokonał bardzo wiele. Dzięki polityce tego rządu udało się zapobiec katastrofie gospodarczej i zbudować podstawy gospodarki rynkowej. Ten rząd przeprowadził niezwykle ważną dla budowy demokratycznego państwa prawa reformę samorządu terytorialnego. Doprowadził do zasadniczych zmian politycznych, wprowadzając pluralizm polityczny jako podstawę ustrojową, odzyskał suwerenność państwową, oparł funkcjonowanie państwa na zasadzie demokratycznego państwa prawa. Za rządu Tadeusza Mazowieckiego zmieniła się Polska z państwa totalitarnego i wasalnego na państwo suwerenne i demokratyczne.

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Pan Tadeusz Mazowiecki umożliwił uchwalenie Konstytucji w 1997 r. Przedłożona przez niego propozycja preambuły do Konstytucji umożliwiła zakończenie prac w Komisji Nadzwyczajnej. Był zresztą podczas całego okresu pracy Komisji jej wyjątkowo aktywnym członkiem. Zasadniczy jest też wkład Pana Tadeusza Mazowieckiego w określenie w Konstytucji stosunku państwa do kościołów.

Należał do wybitnych parlamentarzystów, szukających rozwiązań problemów korzystnych dla dobra wspólnego.

W Sejmie III kadencji przewodniczył Komisji Integracji Europejskiej. Do dzisiaj jest nadal bardzo aktywny na polu zbudowania warunków polskiej integracji z Unią Europejską. W grudniu 2002 r. był organizatorem dysputy na Uniwersytecie Warszawskim pomiędzy zwolennikami integracji (apel wawelski) i sceptykami z obozu Jarosława Kaczyńskiego. Sposób prowadzenia tej trudnej publicznej rozmowy przez Tadeusza Mazowieckiego był dla wielu znakomitą szkołą kultury politycznej.

W obrazie sylwetki politycznej Pana Tadeusza Mazowieckiego nie może zabraknąć jego działań jako przedstawiciela ONZ ds. Praw Człowieka w b. Jugosławii. Rzetelność jego raportów i w końcu rezygnacja będąca protestem przeciwko tolerowaniu przez społeczność międzynarodową ludobójstwa przysporzyła panu Tadeuszowi Mazowieckiemu wielkiego międzynarodowego uznania.

Działalność publiczną Pana Tadeusza Mazowieckiego charakteryzuje wyjątkowa zgodność z normami moralnymi. Ta cecha zasługuje na szczególne podkreślenie w czasie, w którym niestety działalność publiczną wielu polityków trudno pogodzić z zasadami zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Ta zgodność działań z bardzo wysokim standardem moralnym cechowała zachowanie Tadeusza Mazowieckiego wtedy, gdy czynnie sprzeciwiał się zniewoleniu społeczeństwa, walcząc o przestrzeganie fundamentalnych praw człowieka i swobód obywatelskich, wtedy, gdy stanął na czele rządu, kierując procesem demokratyzacji i przebudowy systemu gospodarczego, a także wtedy gdy alarmował świat o zbrodniach ludobójstwa w b. Jugosławii.

Pan Tadeusz Mazowiecki jest politykiem, który, jak mało kto, stara się wysłuchać racji przeciwnika politycznego i znaleźć z nim wspólną płaszczyznę, na której można budować porozumienie, a w każdym razie prowadzić dialog. Ta umiejętność dochodzenia do kompromisu nie oznacza rezygnacji z obrony wartości, które leżą u podstaw uznawanego przez Pana Tadeusza Mazowieckiego systemu norm moralnych. Jego dotychczasowa działalność publiczna wyraźnie pokazuje, że są granice kompromisu, których przekraczać nie wolno. Tadeusz Mazowiecki potrafi powiedzieć „nie”, tam gdzie „tak” oznaczałoby sprzeczanie się z uznawanymi wartościami.

Niewątpliwie Uniwersytet Warszawski ma szczególny tytuł do uznania zasług Pana Tadeusza Mazowieckiego. Mądre decyzje dotyczące budynku b. Komitetu Centralnego PZPR umożliwiły wybudowanie najnowocześniejszego budynku Biblioteki. To wielka zasługa tego wybitnego męża stanu.

Nadanie doktoratu honorowego nie jest tylko wyróżnieniem osoby. Jest to sygnał o dużym oddziaływaniu społecznym informujący o tym, jakie postawy cenimy, jakie wartości uznajemy za ważne, kto jest dla nas autorytetem. Z tego punktu widzenia patrząc na wniosek Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego uznać trzeba, że wyróżnienie Pana Tadeusza Mazowieckiego doktoratem honorowym jest w pełni uzasadnione, a nawet bardzo dzisiaj potrzebne.

Kraków, 24 stycznia 2003 r.

**Laudatio by prof. Mirosław Wyrzykowski
on the occasion of conferring the title of Doctor Honoris Causa
of the Warsaw University to Mr Tadeusz Mazowiecki**

Mr President,
Your Magnificence,
Rectores Magnificii,
Honourable Doctor,
Ladies and Gentlemen

There are numerous reasons why the Senate of the Warsaw University has decided unanimously to confer the title of doctor honoris causa to Mr Tadeusz Mazowiecki.

Usually the tutor is not much needed in the case of honorary doctorate since the justification of the decision is obvious.

That is today's case.

Let me, Honourable Doctor, Ladies and Gentlemen, show just a few out of many reasons for today's ceremony.

Clear goals and persistence in achieving them.

Those values defined the chances for Poland when, in his opening speech on 12th September 1989, Mr Tadeusz Mazowiecki said:

„We wish to live in a sovereign, democratic, and lawful country, which could be perceived by everybody as our own.

To live in a country of balanced economy...

in Poland which is open for Europe and the world,

in Poland, whose citizens will be kind guests in other European and world countries instead of being perceived as troublesome intruders". It is evident that sovereignty has been a fundamental value for Mr Tadeusz Mazowiecki.

Let me remind you that in 1989, sovereignty was also expressed through the attitude towards the closest neighbours.

That was the visit to the Soviet Union in November 1989; the first foreign visit in the atmosphere of pulling down the statue of Dzierżyński.

The visit was, first and foremost, to bow on the graves in Katyń. That was the very first political event out of Poland. That was tribute paid by Poland to the victims of the crime, to the sons of Poland. That was an act of repentance for the silence that had been extorted for decades.

Moreover, it was the beginning of the independence process, i.e. political, economic, and military independence from the eastern block, together with changes in the foreign policy and aspirations to rebuild and maintain permanent relations with the western civilization. Those will result later, but sooner than expected, in the Polish membership in NATO and the European Union.

That was also the attitude towards the western neighbours – an immediate analysis of the importance of the fall of the Berlin Wall in November 1989 to say that there would be no German integration without Poland. Poland could not have been absent on the conference (2+4). “Poland must be present and will be present there”, said Tadeusz Mazowiecki. And there it was.

For the very first time since 1939, Poland had become a subject, not an object of the European policy making.

The demand was also justified by the knowledge of the importance of the process of reconciliation with the Germans,

the knowledge that has its roots in the dispute in *The Wież* just after the historic letter of bishops of 1964.

I still have in mind the picture of the Church liturgy in Krzyżowa, which was also political in its meaning, and a threatening impression that Tadeusz Mazowiecki responded hesitantly to the embracing gesture of the powerful Chancellor representing a powerful neighbouring country;

the reserved response to the gesture, contradictory in a way to the feelings of the Prime Minister of Poland, was also categorized as a message:

also in politics, gestures may conclude certain processes, but cannot replace them.

These were those weeks and months when, in the eyes of many people, you were the warrantor of peace and security – memory of those times has been retained, which can be confirmed by the envied attitude of the public opinion towards you.

* * *

In our circumstances, the philosophy of the policy and public acting of Dr Mr Tadeusz Mazowiecki is unique.

The most distinguishable feature of Mr Tadeusz Mazowiecki is the sense of responsibility for common enterprise since it is evident for him that

Politics is a task and a duty.

It means both: predicting the results and being aware of the methods of achieving them.

That is a vision based on reality as a collection of drawbacks feasible to be overcome.

It is courage to risk and to fail.

Authority is the burden of responsibility and the matter of honour.

Following that canon of public acting, Tadeusz Mazowiecki, more than anyone else, was predestined to chair for sixteen months the government that achieved more than it had been expected and made Poland become the most important point in Europe in relation to the political and economic changes in this region.

Some of the people present today know that

the decision-making process was arduous,

the decisions – as in the case of a night owl (because you, Mr Prime Minister, do not seem to be an early riser) were made late at night or early in the morning,

if certain decisions had been taken, it was obvious they were the most favourable ones: the most fruitful ones at low cost. It was certain they would be carried out.

It is well known to those who, together with Tadeusz Mazowiecki, created the programme of the Strike Committee and the programme for the restoration of Poland in Gdansk in 1980.

It is also known to those who were honoured to work together with Mr Premier in Warsaw and Sarajevo.

Those who took part in the Constitutional Commission, or the Parliamentary Commission for the European Law are also familiar with the features.

It is due to the fact that all the people mentioned could, in a unique way, experience what loyalty towards subordinates and coworkers means since taking responsibility for temporary misfortunes or failures of the subordinates is such an infrequent, but significant feature of a person that it should be emphasized on today's occasion.

I have mentioned the Commission for the European Law also because you are one of the creators of the Polish victory in the referendum last weekend. We were all glad, but you must have been satisfied in a very significant way. On Sunday, 8th June 2003, a few minutes past eight, we witnessed a little miracle: the most worried face of this part of the world was beaming. Tadeusz Mazowiecki, the follower of the idea of integration created by great European Christian Democrats: Schuman, Adenauer, and De Gasperi.

Not only lawyers and not always lawyers understand the meaning of law correctly, especially the meaning of the most rudimentary law, the Constitution, in terms of the position of an individual, his rights and liberties, in terms of the model of state organization, limits of power, and conditions of the common enterprise accomplishment.

Nonetheless, the influence of Mr Tadeusz Mazowiecki on the process of creation of the most fundamental systemic documents, i.e. *The Little Constitution*, the Bill on preparation and passing of the Constitution, finally, passing the present Constitution of the Republic of Poland, would be satisfactory reasons to justify the decision of the Department of Law which has been concluded by today's ceremony.

These are not only the constitutional norms that compose the understanding of the law by Mr Tadeusz Mazowiecki.

It is equally important that due to his negotiating skills, his ability to understand arguments of the opposite side, and his search for unity rather than division,

there has been achieved a great constitutional compromise, which value is well known and will be confirmed in due time, that led to the fact of passing the Constitution of the Third Republic of Poland.

He did it with no doubt, which was a feeling present among his party colleagues, that such a solution is the need of Poland and that the exceptional setting of parliamentary forces was the last chance to achieve a compromise in those circumstances.

If the Preamble to our Constitution is the point of reference for the European Constitutional Treaty, we can share the satisfaction of Mr Tadeusz Mazowiecki.

Home tradition, studies, and intellectual roots of professed and practiced Catholicism constituted the respect for human beings, their liberties and rights, which is so characteristic for Tadeusz Mazowiecki.

To mention:

disseminating the philosophy of social personalism of Jacques Maritain and Emmanuel Mounier in *the Więź*;

defending students in 1968 and workers in 1970;

establishing the Committee for The Defence of Workers in 1976;

the *Więź* conference on human rights in 1978;

the decision of summer 1989 to open the border for thousands of refugees from the Democratic Republic of Germany;

finally, a dramatic experience of internment in 1982,

to understand, as nobody else, the tragedy of the Balkan War ten years after the trauma of the Marshall Law.

It was then when Tadeusz Mazowiecki, Special Envoy of the UN Commission for Human Rights, showed the public opinion the weakness of the greatest of the world, cynicism and lack of good will of politicians.

He knew, on the basis of his own experience, how to talk to both, prisoners and their torturers,

he knew what it meant to wait for one's relatives coming from the camp as, together with his mother, he had waited hopelessly for his brother to come back from Stutthof;

he knew that the most important was a hurt person waiting for help with a ray of hope. He was the last chance for the suffering Bosnians since the reflections and decisions of the Special Envoy were focused on victims, not the politics.

Being aware of the suffering of the victims of the war, Mazowiecki did not resign from the UN mandate when he saw potential limitations to his capabilities,

However, after the genocide in Srebrenica, which was allowed by the world, it was the feeling of helplessness towards the politics that led Tadeusz Mazowiecki to resign from the UN post.

Nobody else in the world, as they say in Bosnia, has expressed his solidarity with the victims of barbarism more sincerely than Tadeusz Mazowiecki.

Then, in his letter to the public opinion, Tadeusz Mazowiecki stated: "One cannot be reliable about the defence of human rights if we have to deal with no coherence and lack of courage of the international public opinion and their leaders"

and, on the basis of his own experience, he said: "... in Poland we were fighting against the totalitarian system as we had a vision of Europe of the future. Hence, how can we believe in the future of Europe that will be created by children of the people we neglect today? ..."

In Geneva he appealed: "Gentlemen, it is never too late to stop the evil"

The act of protest was the last chance to approach the conscience of the people responsible for the relinquishment of successful defence of the hurt people: their dignity, life, health, properties, and hope since, according to Tadeusz Mazowiecki:

"when one looks at such tragedy, first, there is a very strong sense of being a human,

Then a man of a certain nationality.
Humanity joins people in misery and overcoming tragedies.
It would be most desired for people to understand it that way”

* * *

“There are no more urgent questions
Than naïve questions” – says Wisława Szymborska, the Nobel Prize
Winner.

The question “Why has Tadeusz Mazowiecki been conferred the
title of Doctor Honoris Causa of the University of Warsaw?” is that
type of question.

Also: „Why was it the Law Faculty that initiated the honorary
doctorate?”

The relationship with the University started when Mr Tadeusz Ma-
zowiecki began his studies at the Faculty of Law, which I will refer
to in a moment.

However, the well remembered and respected interpellation of
„Znak”, which was prepared by Tadeusz Mazowiecki, was a public
proof of his connections with the university circles. It was an act of
indignation at the acting of the authorities and an act of solidarity
with the academic circles, especially with Warsaw University that
had been famous for the beginning of the struggle.

We can still remember those two questions and their justification
which, in the sense of perceiving the world, resemble the questions
asked in the letter concluding the Balkan mission.

Creating the Society for Scientific Courses and the „Flying Uni-
versity”, an alternative university, in the second half of the 1970s was
a significant relation with the university in terms of its role.

However, many years later, a non-incidental event took place:
Tadeusz Mazowiecki, the coordinator, met other members of the
Solidarity side of the Round Table at the Sociology Faculty in Karo-
wa Street, just before the first session.

The connection with the Warsaw University is remarkable due to what the University was granted under the auspices of the government of Mr. Tadeusz Mazowiecki and how the whole society benefited from it.

I mean the decision of the government to grant the premises of the party to the University. It was to become the library, however, much more sensible decisions were made and a new, modern library was built in Powisle. That was transforming Marx's idea of meaning of capital into material effects of a modern Palace of Mind. It was on 15th May 1990 in the Senate Hall when you informed the University about the decisions on the greatest donation the University had been given for almost 200 years.

Nonetheless, what was important for us was a spontaneous campaign of collecting "shares", which was a proof of generosity of the Polish society to science and culture (in the times of "spontaneous" help of society) and , simultaneously, a proof of generosity to the Warsaw University.

It was one of the most important symbolic acts – a symbol of victory of liberty and sensibility. Academics do remember those decisions and today they pay tribute to the solution approved both, financially and symbolically.

So, it is not only symbolic in those circumstances that the reviewers in today's doctoral case represent the Jagiellonian University, the Polish Academy of Science, and the Warsaw University.

The second question – Why was the Faculty of Law an initiator of the decision of the University Senate?

In the 1950 s, Tadeusz Mazowiecki was a student of the Law Faculty who was interested in the theory of law, in particular. He was a seminar student of prof. Henryk Pietka, the follower of Leon Petrażycki, a supporter of the theory of sociological and natural aspects of the law that should be respected by every reasonable legislator.

That was the beginning of understanding the law as “human rules” and „rules for people”, as a means of value, and as accomplishment of social roles. That also determined the mentioned understanding of liberties and rights as the rudiments of the world order.

Lawyers owe you much. We were the first participants of the transformation processes conducted, for the first time, not by raising hands due to the police or the army order, but due to parliamentary voting.

These were lawyers who most, but sometimes exceedingly, benefited from the process of transformation and the gift of history.

That was due to the transformation that we could observe with no regrets how true were the 19th century remarks on public law when one decision of the legislator ruined libraries to form new libraries. Especially, the new University library.

Let me thank you for the chance you opened for the Department of Law. It is infrequent for an initiative of lawyers to be widely approved.

This is your contribution,
but our satisfaction and pleasure.

The title of Doctor Honoris Causa is conferred to a person who possesses all the features of a Statesman.

The older generation is proud of the fact that this is still an unrecognized category, but the younger generation has a chance to understand true greatness.

Hence if someone like Mr Tadeusz Mazowiecki follows the Roman rule that

public enterprise is the highest law

and follows the law:

to live honestly, not to do harm to others, to give people what they deserve,

the words of Horatio come first

Exegit monument(um) Aere pereni-ius,
regalique situ,
pyramid(um) alti-ius.

“He has built a monument more solid than bronze, higher than the king’s pyramids”.

We have the privilege to gown the Honorary Doctor of the Warsaw University.

Speech of the Dean of the Law and Administration Department
Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Honourable Doctor,
Mr President,
Your Magnificence, Mr Rector,
Honourable Professors,
Ladies and Gentlemen!

“Only a little part of dreams may come true” – this is one of the maxims you, Mr Prime Minister, have quoted many times and have applied to your life. While listening to the laudatio and considering your achievements, I wondered what great dreams a person with such experience must have.

We have learnt to deal with history as an apparent and unavoidable sequence of events. Today, on 12th June 2003, a few days after the Referendum, in which the nation have accepted Polish accession to the European Union, we believe that on 12th September 1989 your government was obliged to be formed. It was then that the “little” part of dreams, little for you and great for others, came true. Now we know that the fate not only of our country, but of the whole Europe, maybe of the whole world, had not been determined. To face the unknown and confront it with your own dreams was an act of courage requiring enormous strength, persistence and responsibility. I believe, not many people would do such a deed.

We, people of a different kind, do not realize how much is to be done when we look at this supposedly little part of dreams fulfilled. Focusing our mind on the present, we do not notice how much should still be done. People of great ambition who can patiently and persistently approach their aims should be a respectable example for the rising generation of Poles, including our students, who take liberty as air – in all the meanings of the metaphor you have used many times.

To fulfill their plans, one must follow their own rules. This is you who is perceived by a majority of Polish society as the Prime Minister of the 3rd Republic of Poland who did the most for Poland without breaching moral standards of governing. Your loyalty became known also to the international community when in July 1995 you

protested against hypocrisy and resigned from the post of special envoy of the United Nations to inspect human rights in former Yugoslavia.

Respect for your own rules requires tolerance towards others.

I would like to quote you once more: "We live in the times when everybody says that one needs to be distinguished nicely, but we often see that they distinguish not nicely". Here today we are – people from different circles, people of different philosophies gathered to celebrate your day. All of us assembled here result from your life and is the consequence of your overcoming divisions, which, actually, is the motto of Christian mind and humanistic concepts on social solidarity.

Ladies and Gentlemen!

I would like to congratulate Mr Prime Minister on this auspicious occasion and to express pride and joy of the Department of Law and Administration that, out of strong conviction, applied to the Senate of the University to grant the greatest academic title of Doctor Honoris Causa to our former student, Mr Tadeusz Mazowiecki.

I believe I express pride and joy of all of us, friends and citizens who appreciate the fact that the Senate of the Warsaw University granted that honorific title of honorary doctor and handed the diploma to Mr Mazowiecki just after the referendum that made some of the dreams of Mr Mazowiecki come true.

I would like to congratulate the Family of Mr Prime Minister since these are the closest people who realize that public acting, of which fruitful results we mention today, is connected with personal renouncement, physical tiredness and moments of doubt, which is not known to people who listen to your speeches. I would like to thank the closest family for taking the burden partly.

Honourable Doctor!

It has been a long time since you started your adult life here as a student of the Law Faculty in the 1940s. Nonetheless, you are here, at the University that symbolizes autonomous mind, independent thinking, freedom of speech, and tolerance towards various opinions. You are still at your place, a little bit more formally from today onwards.

Mr Prime Minister, welcome to the Warsaw University again, welcome to the Faculty of Law and Administration.

Oration of the Honorary Doctor Recipient, Mr. Tadeusz Mazowiecki

First of all, I would like to thank Your Magnificence and the Senate of the Warsaw University for the honourable degree.

I would like to thank the Dean of the Faculty of Law and Administration for the application the Faculty had made.

I wish to thank my Tutor, prof. Mirosław Wyrzykowski for the initiative and my Reviewers, prof. Jerzy Makarczyk, prof. Piotr Winczorek, and prof. Andrzej Zoll for taking part in the exceptional procedure.

I would like to thank prof. Wyrzykowski and prof. Tomaszewski for the words they expressed today. It is a great honour for me to be granted the title of Doctor Honoris Causa of the Warsaw University, the same University that reckons such great personalities as Leon Petrażycki, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Maria and Stanisław Ossowski.

It is a great honour for me. I take the degree with gratitude and humility for I had been a student of the Faculty of Law and Administration, but I did not manage to complete my studies. That is why it is the prodigal son coming back, Mr Dean, or at least a student coming back to his university. That is the way I see it. My relation with the Warsaw University and the intellectual circles of Warsaw has always been important for me and I benefited a lot, just to mention my friendship with prof. Janina Zakrzewska, who is no longer with us, or Tadeusz Łebkowski and Jan Strzelecki from other departments of the University. My relations with the intellectuals from the University and from Warsaw circles have always been fruitful for me; therefore, it is so honourable for me to return to the University. However, the fact that fate and history made me face great and responsible tasks, as Mr Tutor and Mr Dean stressed that, was difficult, important and great, but it also brought enormous satisfaction and the sense of creating history. I wish to thank you for recognizing my involvement and for awarding me with the honourable degree. I would like to thank Mr President for his honourable attendance today and for his attitude towards me.

I would like to thank the Speakers of the Houses of Parliament for attending today's ceremony. I am glad to see here Mr Prime Minister Jerzy Buzek, Minister for Foreign Affairs – Mr Włodzimierz Cimoszewicz, members of government, ministers from the President's Office. Thank you for attending the ceremony.

I am thankful to Archbishop Nuncio and, on his hands, I would like to pay my gratitude for the presence of the members of the Diplomatic Corpse.

I would like to thank my friends Bishops Bronisław Dębowski and Alojzy Orszulik, and ecumenically, Bishop Zdzisław Tranda for being present here today. I wish to thank the President of the Polish Science Academy, the Rector and Vice-Rectors of the University, the Presidents of the Constitutional Tribunal and the High Court, Senators, present and former Members of Parliament. I say thank you to my colleagues, members of my government, my colleagues from the *Więź*, the *Tygodnik Powszechny* and the *Tygodnik Solidarność*. I would like to thank the director of my secondary school – the Małachowski School in Płock and my school mates. I would like to thank the students present here. I say thank you to all of you and to everybody. I am happy to have the company of my family here, my sons, daughters-in-law, my grandchildren. I would like them and all the young people to feel today the nobility the University has always been famous for. I mean the dignity of university not only as a school educating specialists, but as a community that develops the intellect and leads to wisdom and knowledge. Your Magnificence, as a recipient of the honorary doctorate, I wish the University development of the intellect of young people and an important role in leading them to wisdom.

Who are you, citizen?

The celebration of conferring the title of Doctor Honoris Causa
of the Warsaw University; Speech, 12th June 2003

The tradition of the celebration of conferring the title of Doctor Honoris Causa is that the Honorary Doctor delivers a speck for the academic community they enter. I would not like to shirk the duty. As the theme for my today's oration, I have chosen the term *citizen* or rather the set of values one can relate to as *citizenship*.

Who is and who might be *citizen*? A historian would first relate to Greek democracy, then would reach for the term *civis Romanus*, and later he would consider the distinction between a citizen and a subject. He would also reflect upon the significance of such acts as “Habeas corpus” in England or “Neminem captivabimus” in Poland and the process of enhancing pre-citizenship in the history of citizenship. He would finally reach the declaration of human and citizen rights and the moment when it became truly common.

Such an analysis would give basis to the answer what the term *citizen* is and what it meant at different stages of its evolution. Moreover, it would define citizen virtues and vices, terms and conditions of citizenship, and tightening or liberating rights throughout centuries.

I am not able to conduct such an analysis for it demands comprehensive knowledge of a polihistorian, at least an amateur. That is why I will not even try. However, I would like to relate to history in a narrower term. Therefore, I would like to mention recent history, i.e. the creation of a citizen state as opposed to the structures from before 1989.

The whole process was legal, half-legal, or illegal to lead to the formation of the Solidarity movement, which was a combination of trade unions and a social movement. It was the legacy of October 1956, March 1968, December 1970, the 1976 strikes in Radom and Ursus, the 1980 July in Lublin and August in northern Poland. It was also the result of the role of the Church since Primate Stefan Wyszyński, on behalf of the whole nation, called for independence and respect for human dignity. The process was also a consequence of the struggle for greater independence in culture and private ownership in the country. On a small scale, the creation of the citizen state as an alternative was the time of forming structures and going beyond legal limits.

That concept developed in all the circles as they all started with an idea. To remind my closest community – *The Więź*, in the 1960's we discussed the matter of social subjectivity. Later on, the term became widely used in the sense of opposing the society of objects, opposing the manner the authorities exercised their power over society of objects rather than subjects of public life. Subjectivity was a synonym of citizenship.

The seminar "Experience and future", accepted on half-legal terms, was an opposition of experts against the official intellectual helplessness. The turning point was the creation of the Workers Defence Committee (KOR). The whole complex democratic opposition, i.e. Confederation for Independent Poland (KPN), Movement for Modern Poland (RMP) and other political and intellectual formations belong to the history of that time. However, two initiatives seem to be characteristic of the alternative structures: underground, not censored publications and the activity of the Society for Scientific Courses (TKN).

All those aspects have already been described by historians; however, I have mentioned all the examples not to recall nostalgic memories, but to make us realize that, after 1989, the problem of citizen state has been discussed on different terms. In the times of liberty and Citizen's Charter, there is no basis for confronting the citizen state and the democratic state. The citizen state is no longer an alternative but it becomes an integral part of the new democratic system. In general, nowadays the term is associated with non-governmental organizations, which are a significant social aspect of public life.

Moreover, local government is the embodiment of the citizen state although it is a vital element of the organizational structure of the state as such. When considering the rule of the citizen state as the basis for the Constitution, prof. Leszek Garlicki says: "The citizen state is a pluralistic state where everybody is entitled to follow the way of their choice and is able to work in the organizations and structures that would let them develop their subjectivity as a citizen, employee, or inhabitant".

When I was involved in the works on the Constitution, I was stricken by the disproportion of the time devoted to the debate on Liberty, Human Rights, or the Citizen's Charter and the Duties, which we actually covered within one session. While general rules, personal liberties and rights, political freedom and rights, economic, social and cultural security precautions are included in fifty-one articles, the duties are covered in five. Apart from general principles, like loyalty to the Republic of Poland, respect for law, concern about common goods, there are more traditional duties, like tax paying, military service, and more modern ones, like care about the natural

environment. Although the duties are discussed briefly, they are not trivial.

Every constitutionalist can easily explain the disproportion between the number of articles on liberties and rights and the number of norms on duties as a detailed description of what a citizen is obliged to do to be a good citizen would be, according to history, a direct way to restraining liberties and rights.

The constitutional acts of absolute monarchies were a form of granting rights to the king's subjects. However, absolute states of the 20th century were based upon the idea of rights and liberties granted by the state under the condition of full awareness of the citizen. The rules could have been tightened or liberated, but the core values remain not altered.

"The innate and not transferable dignity of a human being is the source of liberties and rights of a man and a citizen. It is inviolable and the authorities are obliged to respect and protect it" – as it is stated in Article 30 opening the chapter on human and citizen's rights and duties of our Constitution of 1997. Despite severe criticism over the drafts of the Constitution, the reference to the innate and not transferable dignity of man is a fundamental expression for the axiology of the Constitution. Moreover, one can understand it as a modern way of referring to the natural law.

Additionally, Article 1 of the Constitution is significant for the axiology. It states that "the Republic of Poland is common for all the citizens". If we now conjoin the statements of the two articles, Art.30 and Art.1, We can notice rules reflecting the personalized view of the relations between the state and the citizen since a free and inviolable human being is called upon common creation and responsibility. It is expressed clearly in the statements of the Constitution on liberties and citizen's rights. One can distinguish here between the declaration of personal rights security and the statements creating favourable conditions for involvement in public life at different levels of national and state community.

Every democratic constitution considers some more aspects. It confirms that the law is not the only regulator of human action, social life, and functioning of the state. Before and next to the law, there is ethics. Additionally, and first of all, it creates the sense of citizen-

ship through education, family, school, the Church, various communities and the public opinion. At least, the Constitution should provide such rules as basic standards for public life.

Freedom, we know it today, appeared to be more difficult to deal with than we expected when we were fighting for it. Often, the value of the regained liberty was not felt as much as everyday struggle that had come. The citizen's affiliation and identification with the state, which has been free for fourteen years, is still problematic since the public life is often hair-raising and terrifying.

Recently, I said in one of my speeches that we are becoming more just an electorate than we are citizens. What I had on mind was the fact that, more and more often, people are treated by politicians as an electorate whom they can refer to once every four years and whose preferences and opinions must be carefully monitored. When the institutions of the state function improperly, the citizens are helpless when it comes to perceiving the state as a transferable property, not a common good.

Democracy is not a reason for common involvement in public life, even when we consider the countries of stable democratic systems. Therefore we should ask how unavoidable it is in today's world and to what extent it is a consequence of underdevelopment and dysfunction of the state. If it is not positive, if people turn away from public life, should not we return to the most elementary terms and take them as a clue to revival? It was my intention to recall the sense of citizenship as a value indispensable for respect and healthy development of the state.

**Oration of the President of Poland
H.E. Aleksander Kwasniewski
on the occasion of conferring the title of
Doctor Honoris Causa of Warsaw University
to Mr Tadeusz Mazowiecki**

Historic epochs are often associated with certain people. Today we look at the long way Poland has gone through from communism to liberty and from the iron curtain to the involvement in integrated Europe. We can see clearly that one of the most distinguished and patient leaders is Mr Tadeusz Mazowiecki. This epoch is his epoch.

You are a modest man of great deeds. You go quietly through the Polish history while you are enormously creative, persistent and courageous. Your biography, your choices and activities are filled with loyalty and values that make lives of people and nations meaningful.

When we consider your achievements, there is a thread visible in all your actions. When it comes to morality, human subjectivity, dignity, and liberty, you are always firm and unhesitating, you are always against evil, violence and injustice. At the same time you are a very open person, a man of compromise, negotiation, reason and sensibility. You are always for overcoming divisions. I am convinced that the enormous debt Poland and Poles have to you is not only due to your deeds, but also due to your attitude towards people and the world in general.

It is visible in all the roles and challenge you have undertaken: as a founder and the editor of the magazine *Więź*, a great personality of the Catholic intellectual circles, a member of the parliamentary circle „Znak” one of the leaders of the democratic opposition, an advisor in the Gdańsk Shipyard, and one of the fathers of the Solidarity. Then you were involved in the Round Table and the agreement achieved allowed Poland to establish a free and democratic state. Finally, as the first non-communist Premier in Poland and, what is important and often neglected, in the whole post-Yalta Europe, you led the government that had carried out fundamental reforms that resulted in today's achievements of Poland.

I would like to pay tribute to your involvement in the act of passing the new Constitution. You focused on the search for the best

solutions for Poland and that meant agreement among all the parties. As we know you are the author of important expressions in the Preamble that satisfied people of different groups, societies, and philosophies. If the European Convent would like to take your example, we would be delighted, especially that it would be beneficial for the whole Europe.

Four days after the great historic event when Poles said “yes” for our future in the European Union, I would like to thank you for everything you have done for our European success. I do not mean only your involvement in the referendum campaign, but I would like to go back to your article published in a French magazine *L'Esprit* twenty years ago: “The other Face of Europe”. To the people of the West, it presented the mental aspect of our history and the Polish dream of coming back home, to our place. The vision has come true, due to you, Honourable Doctor.

We are proud that you have taken the Polish experience of struggling against violence, respect for liberty and the tradition of tolerance to the place of today’s European tragedy. As a Special Envoy of the UN Commission on Human Rights to former Yugoslavia, You did much to unveil the terror that took place in front of our eyes and you made Europe get rid of hypocrisy. Your mission has been engraved in the European history, especially that due to you, public opinion is not indifferent any more and the people of the Balkans have better perspectives.

I can still remember a touching meeting with the inhabitants of Sarajevo, who asked me if Mr Mazowiecki would allow them to give his name to one of the streets of the city. I asked but Mr Mazowiecki, who is known for consuming a lot of time to make final decisions, has answered yet.

Today’s celebration – granting the title of Doctor Honoric Causa by an excellent and the largest of Polish Universities, a university well known in the whole world – is an occasion for all of us to pay tribute and express our gratitude to you. Throughout your life you have become an authority for us. We should appreciate that fact as in today’s world we do not have too many such examples. We consider your role in the Polish political life with the greatest respect. As Your Magnificence had said, today’s celebration is a university and an of-

ficial one due to the presence of the honourable guests, but I would like it to be also personal. It happened that Mr Tadeusz Mazowiecki and I worked together many times. It started with the Round Table when we were joint leaders of one of the teams. The term 'joint leader' does not mean much today, but then these were the two parties of the negotiations. We managed you reach an agreement, which benefits we can now assess and make use of. Then we worked together in Parliament and we joined our forces in the Commission for Constitution. Later, Mr Prime Minister was involved in the Reflection Team on European Union that I set up as President. Finally the last referendum joined us again. Now I work with him as head of state. All the activities made us work together. I can quote Rev. Josef Tischner who said that, in life, it is important or even more important to know who you are playing with than what you are playing for. Your partner is important. I would like to say that I am glad and proud that I was entitled to have a partner who entered upon Polish matters, Mr Tadeusz Mazowiecki.

Thank you very much. I am convinced that Mr Tadeusz Mazowiecki will not discontinue his activity and we will feel his sensitivity, his mind, and his inspiration. I believe that, in public life, Mr Mazowiecki will be an icon of what had happened and a key for further laws.

Referring to your words – if you had done for Poland so much as the prodigal son of the Warsaw University, I am extremely happy about what you will do as Honorary Doctor of the University.

Finally I would like to thank Your Magnificence, the Senate of the Warsaw University, the Department of Law and Administration, the Tutor, the Reviewers and all the people who enabled us to gather here on this auspicious occasion.

The honorary title goes to a man who is one of the most important people in Poland of the turn of the centuries, an excellent citizen, a great Pole and a devoted European. The title goes to the greatest person – Mr Tadeusz Mazowiecki.

My congratulations.

**RESOLUTION No 83
OF THE SENATE OF THE WARSAW UNIVERSITY
of 19th March 2003
concerning reviews and the conferment of the title of
Doctor Honoris Causa**

On the basis of Art. 48.1.3 of the Higher Education Act of 12th September 1990 and on the basis of §5 of the Regulation of the Warsaw University of 18th September 1991, the Senate of the University resolves as follows:

§1

The reviews of:

1. Prof. Jerzy MAKARCZYK, the Polish Science Academy,
 2. Prof. Piotr WINCZOREK, Warsaw University,
 3. Prof. Andrzej ZOLL, Jagiellonian University
- concerning the achievements of Mr Tadeusz Mazowiecki, a candidate for the title of Doctor Honoris Causa, are approved.

§2

Mr Tadeusz Mazowiecki is conferred the title of Doctor Honoris Causa of the Warsaw University.

§3

The resolution comes into force on the day of issuing.

**Chairman of the Senate
of the Warsaw University**

**Rector
prof. dr hab. Piotr Węgleński**

Application

The Council of the Faculty of Law and Administration of the
Warsaw University
applies for opening the procedure of conferring
the title of Doctor Honoris Causa of the Warsaw University
to Mr Tadeusz Mazowiecki

1. Public activity in the Lower House of Parliament and in „Znak”

Tadeusz Mazowiecki was born on 18th April 1927 in Płock. After the war he began his studies at the Law and Administration Faculty at the Warsaw University. His social activity starts in 1950 when he becomes the manager of the Academic Publishing House. In October 1956 Mazowiecki is one of the founders of Warsaw Catholic Intelligentsia Society. Two years later he establishes a monthly magazine *The Wież* and holds the post of the editor till the year 1980.

In the years 1961-1971, Mazowiecki is a Catholic opposition MP. Together with Stefan Kisielewski, Konstanty Lubieński, Stanisław Stomma and Jerzy Zawieyski, Mazowiecki takes active part in the sessions of the parliamentary circle *Znak*.

In March 1968, Mazowiecki prepares the *Znak* interpellation to protest against the battering of students by the militia and political pogroms. In 1971, he appeals to set up a parliamentary commission to investigate the events in northern Poland.

In 1975-76, Mazowiecki is one of the leaders in the protest against alterations to the Constitution of the People's Republic of Poland, which were to sanction the leading role of the Polish Workers Party and the alliance with the Soviet Union. He takes part in the democratic opposition and is one of the creators of the scientific courses ("the flying university").

2. Strikes of 1980. The Strike Committee Advisor. The editor of *The Tygodnik Solidarność*. Martial Law.

In August 1980, Mr Tadeusz Mazowiecki initiates a letter of intellectuals which gives support to workers on strike. He sets up and chairs a body of experts at the Strike Committee in the Gdańsk Shipyard.

As a founder, Mazowiecki becomes the editor of *The Tygodnik Solidarność*. When the Martial Law was proclaimed, Mazowiecki was interned from 13th December 1981 to 23rd December 1982.

Mazowiecki prepares the Solidarity report „Poland: five years after August”. He sets up an underground magazine *21*. Mazowiecki organizes the Social Committee. In May and August 1988, he takes part in strikes in the Gdansk Shipyard.

3. The Round Table preparations. Negotiation results.

In 1989 Tadeusz Mazowiecki takes part in the preparations for the Round Table session. He is the head of a body for unions pluralism and takes part in the meetings of a body for political reforms and a subcommittee for mass media. Mazowiecki coordinates the work of the opposition negotiating teams.

Again, Mazowiecki is the editor of the reestablished *The Solidarity Weekly*.

The results of the Round Table negotiations are the basis for constitutional changes in April 1989 and the General Election of June 1989.

4. Premiership. Reforms: systemic (amendments in December 1989) and economic of the government of Tadeusz Mazowiecki. Example of transformation processes for other countries of the region.

On 24th August 1989 Tadeusz Mazowiecki was appointed Prime Minister. On 12th September, the Lower House of Parliament approved the Cabinet and the programme proposed by the Prime Minister. By the end of 1989, there were basic economic and political reforms prepared, including changes to the Constitution on 29th December 1989 (parliamentary changes to the political system of the state). Fundamental changes in terms of politics, economics, law and social matters were initiated. The Polish concept of system changes became a model not only for Central and Eastern Europe, but also for other countries under the process of transformation from a totalitarian (authoritarian) system to democracy.

5. United Nations envoy for Human Rights in former Yugoslavia.

In August 1992 Tadeusz Mazowiecki is appointed Special Envoy of the UN Commission on Human Rights to estimate violation of

human rights in former Yugoslavia. In July 1995, after the fall of Srebrenica – another security zone in Bosnia, Mazowiecki resigns as he “could not take part in the fictitious process of securing human rights”.

6. Parliament activity: the Constitution, European integration.

After the 1989 election, Mr Tadeusz Mazowiecki was a member of the Parliamentary Commission for National Security, Special Commission for the Liberty and Rights Charter, and the Constitutional Commission of the National Assembly.

In 1992, Mr Tadeusz Mazowiecki was the head of the Parliamentary Special Commission for the bill on mutual relations between the legislative and the executive branches (so called: Small Constitution).

In the second parliamentary term, Mr Tadeusz Mazowiecki was a member of the Parliamentary Commission for National Security, the Constitutional Commission of the National Assembly, and a Special Commission for the bill on alterations to the Constitution, its preparation and passing. He contributed significantly to the creation of the Constitution Coalition and as the author of the Preamble, Mr Tadeusz Mazowiecki supported the compromise that allowed to pass the Constitution of the Republic of Poland by the National Assembly on 2nd April 1997.

In the third parliamentary term, Mazowiecki was the head of the Commission for European Integration and a participant of the Commission on International Affairs.

Tadeusz Mazowiecki was the head of the representatives of both Houses of Parliament for the Parliamentary Commission of the Republic of Poland and the European Union. At the same time, he was a joint head of the Commission.

7. Achievements for the Warsaw University – transferring the headquarters of the Polish Workers Party

The Prime Minister's decision of granting the buildings of the former Polish Workers Party to the Warsaw University was of high significance. That was a financial basis for favourable investment conditions of the Warsaw University. Namely, it enabled the University to build a new Library building.

Tadeusz Mazowiecki has been granted the title of Doctor Honoris Causa at the universities of: Leuven, Genoa, Giessen, Poitiers, Exeter and at the Katowice Economic Academy.

Mazowiecki is the author of various articles and books. *** He has been awarded many times in Poland and abroad and he was also awarded the Order of White Eagle.

Taking into consideration the above-mentioned public activity, his tenacity of purpose, and respect for values and aims, such as dignity, human rights, democracy, ethics in public acting, humanism, law-abidingness and constitutional culture, that are identical with the mission of the University, the Council of the Law and Administration Faculty of the Warsaw University Warsaw applies to the Senate of the university to open the procedure of granting the title of Doctor Honoris Causa of the Warsaw University to Mr Tadeusz Mazowiecki.

Dean
of Law and Administration Department
Warsaw University

prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski